

# KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42  
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie  
od godz. 10-12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Piątek, 14 lipca

Konto PKO „Zryw” nr VI-135, PKO IKP nr VI-140  
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku  
Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimoa Stalina 8

Nr 192 (1686)

## Rezolucje Rady Naczelnej SD uchwalone w dniu 9 lipca 1950 r.

Sefki milionów ludzi pracy odpowiedziały na apel sztokholmski swymi podpisami, rezolucjami i zobowiązaniami produkcyjnymi, wyrażającymi wolę zdecydowanej obrony pokoju światowego. W tym samym czasie imperializm rozpoczął nową serię prowokacji miliarnych. Żadne jednak podstępny, ani brutalne akty agresji nie złamią woli ludzi wszystkich ras, narodowości, wyznań i przekonań politycznych, nie rozewrą wspólnego frontu obrońców pokoju, frontu, który nie zaprzestanie walki.

Osiemnaście milionów podpisów, złożonych pod apelem sztokholmskim w Polsce Ludowej, jest wyrazem niezachwianej woli całego narodu, który zdecydowany jest walczyć w obronie pokoju. Rada Naczelna, stwierdzając liczną udział członków Stronnictwa Demokratycznego w akcji zbierania podpisów, wzywa szeregi członkowskie do wzmagania pracy nad obroną i wzmocnieniem pokoju, zwłaszcza przez najwyższy wysiłek inteligencji pracującej i całego postępowego rzemiosła w wykonywaniu planu 6-letniego.

Rada Naczelna stwierdza, że imperialistyczny spisek podlegający wojennym doprowadził do otwartej agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko ludowi koreańskiemu.

Prowokacja ta spotkała się z należytą odpowiedzią. Napastnik został odparty, a koreańska Armia Ludowa w niepowstrzymanym marszu naprzód niesie wolność i pokój uciśnionemu ludowi Korei Południowej.

Rada Naczelna piętnuje z oburzeniem zbrodniczą interwencję w wewnętrzne sprawy Korei i przesyła gorące pozdrowienia bohaterstwu ludowi koreańskiemu, walczącemu o pełne wyzwolenie narodowe, o wolność i pokój.

Rada Naczelna wita z gorącym uznaniem fakt podpisania pomiędzy Rządami Rzeczypospolitej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej porozumienia w Warszawie i układu w Zgorzelcu w sprawie wytyczenia granicy na Odrze i Nysie. Akty te Rada Naczelna ocenia jako poważny wkład obu Państw w walkę o utrzymanie pokoju światowego. Warunki, które stwarzają obie umowy, są istotnym czynnikiem równowagi politycznej w Europie, a pokojowa polityka demokratycznego państwa niemieckiego umożliwia rzetelne utrwalenie dobrych stosunków sąsiedzkich z Polską.

Dostrzegając szereg istotnych i głębokich przemian ideologicznych, jakie przeszło społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rada Naczelna Stronnictwa Demokratycznego stwierdza, że odrodzone, demokratyczne Niemcy jako mocne ogniwo frontu pokoju, powinny pozyskać sobie pełną sympatię narodu polskiego. Zadaniem wszystkich organizacji terenowych i wszystkich działaczy jest pogłębienie zrozumienia doniosłej roli Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako czynnika pokoju światowego.

Rada Naczelna wita akces Stronnictwa Pracy, jako nowy ważki dowód dalszej konsolidacji rzemiosła i postępowego mieszczaństwa w walce o pokój i postęp. Rada Naczelna wita członków Stronnictwa Pracy w szeregach Stronnictwa Demokratycznego i wyraża przekonanie, że będą oni wyjątkową pracą realizowali ideologię naszego Stronnictwa, towarzyszącą klasie robotniczej w budowie podstaw socjalizmu.

Rada Naczelna stwierdza, że rzemiosło stanowi w Polsce Ludowej czynnik istotnej pomocy w budowie socjalizmu przez uzupełnianie produkcji rozwijającego się przemysłu, oraz nieodzowny czynnik podnoszenia stopy życiowej mas pracujących.

Rada Naczelna widzi w uspołecznianiu rzemiosła i całej gospodarki drobnotowarowej stopniowe zamykanie źródeł odradzania się kapitalizmu.

Rada Naczelna, oceniając krytycznie dotychczasową działalność Stronnictwa na odcinku rzemiosła, podkreśla konieczność należytego przygotowania podstaw organizacyjnych i bazy materialnej dla tworzących się spółdzielni rzemieślniczych.

Każdej branży rzemieślniczej, w każdym województwie, a nawet i mieście należy wskazać konkretne możliwości wytwarzania artykułów na potrzeby miejscowe, w oparciu o zapasy surowców, które nie są niezbędne dla przemysłu. Należy wskazać konkretne możliwości w dziedzinie usług dla określonych zakładów przemysłowych i zaspokajania przez rzemiosło potrzeb zbiorowisk ludzkich i potrzeb indywidualnych.

Rada Naczelna poleca Centralnemu Komitetowi opracowanie zagadnienia racjonalnego szkolenia kadr dla rzemiosła uspołecznionego, zarówno na odcinku szkolenia zawodowego, jak i przygotowania organizacyjnego.

Rada Naczelna stwierdza, że poziom zarobków członków rzemieślniczych spółdzielni pracy powinien być zbliżony do poziomu zarobków rzeczywistych w rzemiośle indywidualnym, a przy uwzględnieniu wzrostu wydajności pracy — dzięki indywidualnemu i zespołowemu współzawodnictwu, dzięki nowatorstwu, wynalazczości i racjonalizatorstwu — powinien przewyższyć poziom zarobków w rzemiośle indywidualnym.

Rada Naczelna wobec wzrostu zadań Stronnictwa na odcinku rzemiosła poleca Centralnemu Komitetowi niezwłoczne podjęcie prac, związanych z przygotowaniem Kongresu rzemiosła.

Rada Naczelna, stojąc na stanowisku, że szkolenie ideologiczne stanowi warunek i gwarancję skutecznej aktywności członków Stronnictwa i wzrostu ich efektywności politycznej, widząc w szkoleniu nieodzowny oręż walki o socjalizm oraz jeden z nieodzownych środków realizacji zadań Stronnictwa w marszu do socjalizmu, zobowiązuje do członków jak najsumienniejszego udziału w szkoleniu partyjnym oraz wzywa Centralny Komitet do doskonalenia form organizacyjnych szkolenia.

Osiągnięcia pierwszego etapu szkolenia stwarzają realne warunki do rozpoczęcia szkolenia aktywnego, co zwiększy stopień operatywności Stronnictwa i w poważnym stopniu wpłynie na pomyślne rozwiązanie problemu kadr w naszej organizacji.

Rada Naczelna w związku z dalszą konsolidacją rzemiosła w walce o pokój i postęp zobowiązuje Centralny Komitet do rozszerzenia i pogłębienia szkolenia ideologicznego wśród bazy rzemieślniczej.

W okresie uaktywnienia naszych członków w procesach produkcyjnych i coraz większego rozwoju życia społecznego w kraju, Rada Naczelna uznaje za konieczne coraz bliższe i głębsze powiązanie członków i kół Stronnictwa Demokratycznego, istniejących w zakładach pracy, z problematyką życia i produkcji danego zakładu, oraz uaktywnienie szerokich mas członkowskich w organizacjach masowych.

W przekazaniu pełnej władzy Radom Narodowym jako terenowym organom jednolitej władzy państwowej Rada Naczelna widzi realizację uchwały II Kongresu o pełnej demokratyzacji władzy w Polsce, oraz umocnienie Państwa Ludowego i przyspieszenie budowy socjalizmu.

Rada Naczelna jeszcze raz podkreśla kierowniczą rolę klasy robotniczej w Radach Narodowych, a wykonanie hasła: „Najlepsi ludzie do Rad Narodowych” stawia jako naczelne zadanie w pracach Wydziałów i Referatów Rad Narodowych Stronnictwa, Rada Naczelna zwraca uwagę na konieczność związania prac radnych — członków Stronnictwa — z naszą bazą członkowską z inteligencją pracującą i z rzemiosłem, oraz reprezentacji tych grup społecznych w Radach Narodowych.

## Odezwa Kim - Ir - Sena do narodu koreańskiego „Doprowadzimy do końca naszą sprawiedliwą walkę”

PEKIN (PAP). Radio Phenina nadało odezwę dowódcy naczelnego koreańskiej armii ludowej — Kim Ir-Sena do narodu koreańskiego.

W pierwszej części odezwy piętnuje Kim Ir-Sen barbarzyńskie metody, jakie stosują imperialiści amerykańscy, aby przekształcić Koreę w swoją kolonię, usiłując zamaskować swą zbrojną agresję w Korei t. zw. uchwałą Rady Bezpieczeństwa, powziętą z pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych.

Zbrojny atak imperialistów amerykańskich na Koreę — mówi Kim Ir-Sen — jest brutalnym pogwałceniem prawa międzynarodowego i Karty Narodów Zjednoczonych. Imperialiści amerykańscy nie potrafili jednak złamać bojowego ducha narodu koreańskiego, miłującego wolność i niepodległość. Cały naród koreański, który powstał do wojny w obronie honoru, wolności i niepodległości

swej ojczyzny, będzie walczył na śmierć i życie przeciwko agresji imperializmu amerykańskiego i odnieść zwycięstwo.

Nasza armia ludowa, walcząca o wyzwolenie ojczyzny, mimo swej

młodości i niedoświadczenia, wykazuje odwagę, ofiarność i bohaterstwo i już odniosła znaczne sukcesy.

Wojska naszej armii nie walczą za dolary, nie walczą po to, by podporządkować sobie inne narody, jak to czynią najemni mordercy amerykańscy. Wojska naszej armii walczą o to, by obronić swą ojczyznę, by obronić wolność i niezależność swego narodu. Wojska agresorów amerykańskich wojują na obcym terytorium. Nasza armia ludowa, ciesząc się miłością, opieką i poparciem całego narodu, walczy na własnym terytorium.

Armie agresorów amerykańskich nienawidzi cały nasz naród. Na każdym kroku czeka ją zemsta za dokonane zbrodnie. Zbrojna interwencja USA w Korei doprowadziła do ostateczności „gniew narodu koreańskiego, jego nienawiść do imperialistycznych agresorów amerykańskich i ich południowo-koreańskich kreatur. Nasza bohaterska młodzież szerokim strumieniem, dobrowolnie za silną armię ludową, Liczba ochotników przekroczyła już 500 tysięcy.

W wyzwolonych okręgach cała ludność gorąco wita armię ludową, która oswobodziła ją od policyjnego reżimu Li Syn-Mana.

Wyzwolony naród przywraca ludowe komitety rozwiązane przez reakcję oraz wprowadza w życie konstytucję Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, gwarantującą wolność i prawa narodu.

Chłopi wyzwolonych okręgów przy stępują do przeprowadzenia reformy rolnej — odwiecznego marzenia chłopów koreańskich. Cała ziemia, należąca do imperialistów amerykańskich, do marionetkowego rządu Li Syn-Mana, do obszarów koreańskich i zdrajców narodu, ulega konfiskacie i przechodzi na wieczne i bezplatne użytkowanie chłopów.

Zwycięstwa armii ludowej i jednomyślnie poparcie, którego udziela jej cały naród koreański, świadczą o trwałości Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz dowodzą, że cały naród koreański bez zastrzeżeń popiera politykę rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, broniącej jedności, wolności i niepodległości naszego kraju przeciwko nikczemnym planom imperialistów amerykańskich, którzy pragną ujarzmić naszą ojczyznę i pozbawić naród koreański samodzielności, przeciwko ich zbrojnej inwazji na terytorium naszego kraju.

Nasza wielka, słuszna sprawa cieszy się gorącym poparciem i sympatią miłujących wolność narodów na całym świecie — stwierdza Kim Ir-Sen w swojej odezwie i w jej zakończeniu zwraca się do całego narodu koreańskiego, aby powstał przeciwko zbrojnemu najazdowi amerykańskich imperialistów i cały wziął udział w świętej, wyzwoleniczej wojnie.

**Dziś w numerze:**  
Referat Sekretarza Gen.  
CK Str. Demokratycznego  
**Leona Chajna**  
na posiedzeniu  
Rady Naczelnej SD

## Warszawa w nowej szacie



Gmach Warszawskiego Towarzystwa Naukowego (Pauca Staszica)  
Foto — Film Polski

## Akcja sztokholmska w ZSRR przyniosła już ponad 96 milionów podpisów

MOSKWA (PAP). Według danych Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, kampania sztokholmska w ZSRR ogarnęła cały kraj do jego najbardziej oddalonych krańców i od 30 czerwca do 10 lipca pod apelem złożyło swoje podpisy 96.360.866 obywateli radzieckich.

W szeregu wielkich ośrodków przez myślowych kraju, jak Moskwa, Leningrad, Kijów, Baku, Tiflis, Taszkent, Ryga, Stalingrad, Charków, Odessa, Rostów itd, większość obywateli już się podpisała.

Wszystkie narody kraju radzieckiego jednomyślnie popierają apel i kampania zbierania podpisów przebiega wszędzie pośród wielkiego zainteresowania politycznego.

Na zebraniach i wiecach wystąpiły setki tysięcy obywateli radzieckich, dając wyraz jednomyślnego gotowości pracujących ZSRR do obrony sprawy pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa wraz z narodami innych krajów.

Na wiecach tych uczestnicy potępiają działania amerykańskich podlegaczy wojennych, którzy rozpoczęli jawną interwencję w Korei. Rezolucje żądają położenia kresu, zbrojnej agresji na naród koreański, przywiązany do wolności.

Podpisując apel, radzieccy robotnicy, kołchoźnicy i pracownicy umysłowi dają wyraz chęci utwierdzenia siły państwa radzieckiego jako fundamentu światowego pokoju, w zmożonym wysiłkiem produkcyjnym. We wszystkich ośrodkach produkcji pracujący zaciągają stalinskie warty pokoju, stawiając sobie za cel przedterminowe wypełnienie planów wytwórczych i podwyższenie jakości produkcji.

Przebiegający szybko zbiór podpisów pod apelem sztokholmskim w ZSRR stanowi silne zademonstrowanie jedności moralno-politycznej społeczeństwa radzieckiego do swego rządu, partii bolszewickiej i do wielkiego chodzącego pokoju, towarzysza Stalina.

Zbiór podpisów pod apelem sztokholmskim trwa.

## Przedstawiciele państw zachodnich uniemożliwiają opracowanie traktatu pokojowego z Austrią

LONDYN (PAP) Dnia 10 bm. wznowione zostały obrady zastępców ministrów spraw zagr. w sprawie austriackiego traktatu pokojowego.

Nawiązując do noty rządu radzieckiego przesłanej rządom USA, Anglii i Francji 8 bm., przedstawiciel Związku Radzieckiego — Zarubin podkreślił, iż fakt słabego naruszenia przez rządy wymienionych państw zachodnich postanowień traktatu pokojowego z Włochami, dotyczących Triestu nie daje gwarancji, iż będą one przestrzegały postanowień traktatu austriackiego i że nie przekształcą Austrii pod tym lub innym pretekstem w anglo-amerykańską bazę wojenną, jak to już stało się z Triestem. Zastępcy ministrów spraw zagr. muszą w swjej

pracy nad przygotowaniem projektu traktatu austriackiego wziąć ten stan rzeczy pod uwagę. Aby mieć pewność, że traktat austriacki będzie wykonywany, należy położyć kres naruszeniu traktatu pokojowego z Włochami i zapewnić wykonanie przewidzianych tym traktatem postanowień, dotyczących Triestu.

Przedstawiciele USA, Anglii i Francji usiłowały dowieść jakoby sytuacja w Triescie nie miała żadnego związku z traktatem austriackim. Przed-

(Ciąg dalszy na stronie 8)



## Kalendarzyk

13 lipca 1950 r.  
Kotolicki: Ernesta, Eugeniusza  
Słowiański: Radomiły

## BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2  
(Pod Arkadami) — tel. 24-29.

## Akademia

Koło ZMP, podstawowa organizacja partyjna, oraz zarząd Bydgoskiej Spółdzielni Społyców organizują w dniu 18 bm. o godz. 19 w sali ORZZ uroczystą akademię z okazji szóstej rocznicy PKWN.

Program przewiduje m. in. sprawozdanie z wykonaniem zobowiązań podjętych dla uczczenia szóstej rocznicy PKWN, wręczenie nagród pracownikom wyróżniającym się w pracy społecznej i zawodowej oraz odświeżenie i wręczenie sztandarów podstawowej organizacji partyjnej i ZMP przy BSS. Na zakończenie część artystyczna w wykonaniu zespołu świetlicowego BSS.

## Sztuki Kruczkowskiego i Lope de Vegi ujrzymy w PTZP

21 bm. odbędzie się w Bydgoszczy premiera sztuki Krzysztofa Gruszczyńskiego „Dobry człowiek”. Jest to dzieło teatralne nagrodzone na konkursie, zorganizowanym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Jak się dowiadujemy, w dalszych ewentualnych zamierzeniach repertuarowych Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej przewidują również wystawienie „Niemców” Leona Kruczkowskiego. Sztuka ta, uważana za najwybitniejszą z współczesnych dzieł dramatycznych, miała już setki przedstawień w Polsce, a także w berlińskich teatrach. Z uwagi na aktualność problemu poruszonego w niej sędzić należy, że wystawienie jej spotka się z przychylnym przyjęciem publiczności pomorskiej.

W roku bież. ujrzemy też „Psa ogrodnika” Lope de Vegi. (Nik)

## Wystawa arcydzieł malarstwa polskiego

Ciesząca się niezwykle powodzeniem Wystawa Arcydzieł Malarstwa Polskiego w salach wystawowych Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy potrwa jeszcze do dnia 18 lipca br. Kierownictwo Oddz. CBWA pragnie udostępnić wszystkim zwiedzającym tej cennej wystawy zawiadania, że wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—20 bez przerwy. Wstęp na wystawę bezpłatny.

## ● LUSTRACJA PÓL

## ● SIANOKOSY

## ● WYCIECZKI

## ● NAUKA

## Tak spędza czas harcerska młodzież

Minał już tydzień od wyjazdu dzieci na harcerskie ognia kolonijne. We wszystkich ogniwach ukończono już prace organizacyjne. Przystąpiono do prac dla środowiska.

Dzieci toruńskie w Węgorytach pow. Bartoszyce remontują jedną klasę szkolną i urządzają świetlicę. Zorganizowano już punkty pomocy lekarskiej dla wsi. Podobny punkt utworzyli harcerze świeccy w Jezioranach.

Młodzież pomaga również w wyszukiwaniu stonki ziemniaczanej. Pracę tego rodzaju podjęto w Pelniakach (pow. Ostroda), w Swornychgaciach, w Boruszynie (pow. Wałcz) i w Starej Świętej (pow. Złotów). W tej ostatniej miejscowości dzieci znalazły 9 larw stonki, zapobiegając powstaniu groźnego ogniska tego szkodnika.

Młodzież starsza z harcerskich ogniw kolonijnych pomaga również przy sianokosach. Dzieci z Grudziądza przeprowadziły w pow. czarnkowskim 60 godzin, pomagając małorolnym chłopom w zbiorze siana. Dziewczęta bydgoskie w Łomach pod Ostynem przeprowadziły 120 godzin. Harcerki i harcerze z Szubina, wyuczający w Tardzie pow. Ostroda, uzbierali około 5 ton złomu, który odstawią do miejscowych zbieralni. Dla dzieci autochtonów zorganizowano dziecięcę, w którym uczy się je poprawnego czytania, pio-

## Wielka narada KOP w Bydgoszczy

# Spoleczeństwo pomorskie mobilizuje się do czynnej walki o pokój

Na terenie całej Polski mimozakończenia akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim trwa nadal aktywna praca po wojowa. W tej chwili znajdujemy się na nowym etapie walki o pokój.

Komitety Obrońców Pokoju prowadzą akcję sprawozdawczą z akcji zbierania podpisów i akcję mobilizacyjną do dalszej walki. Nadto w związku z walkami na Korei w całym Kraju odbywają się w zakładach pracy masówki, zebrania Komitetów Wojewódzkich, a w najbliższych dniach odbędą się w miastach i miasteczkach wielkie wiece protestacyjne przeciwko agresji podżegaczy wojennych.

W ub. środę Woj. Kom. Obr. Pokoju zwołał w Bydgoszczy w związku z nowymi zadaniami KOP wielką naradę, która odbyła się w sali obrad ORZZ. W naradzie wzięli udział członkowie Woj. Kom. Obr. Pokoju, członkowie Miejskiego i Obwodowych KOP, przewodniczący rejonowych blokowych i zakładowych KOP w Bydgoszczy oraz członkowie prezydium powiatowych i miejskich KOP z terenu województwa.

Narada nadto poświęcona była Tygodniowi Obrony Korei.

Przewodniczył wiceprzew. WRN Szmidt. Referat naświetlający obecną sytuację międzynarodową, ze specjalnym uwzględnieniem sprawy koreańskiej, wygłosił sekr. do spraw propagandy KW PZPR Malinowski. O zadaniach, jakie stoją w najbliższych dniach przed Komitetami Obrońców Pokoju, mówił sekr. Woj. KOP Murawski.

## Wszystkie gospodynie wiejskie do szeregu w walce z pożarami

Każda dobra gospodynia wiejska dbająca o dobro swej rodziny wie, że pożar to klęska. A za tym nie dopuści do suszenia przędzy, lnu i konopi na piecach lub w pobliżu nich, nie będzie używać nafty i benzyny do rozpalać ognia w paleniskach, piecach i kuchni. Przestrzegajcie się, by nie przenoszono ognia lub światła z płomieniem otwartym na strychu domu mieszkalnego lub w obrębie budynków gospodarczych. Nie dopuść do wyrzucania gorącego popiołu w pobliżu drewnianych budynków, parkanów, stert sian i materiałów palnych.

Przewiduje się również szereg imprez sportowych. W dniu Święta Odrodzenia odbędzie się o godz. 9 na Stadionie Miejskim lekkoatletyczny trójboj dla kobiet i mężczyzn, o godzinie 14 — turniej siatkówki i koszykówki, błyskawiczny turniej piłki nożnej. Na Stadionie im. Świątły o godz. 9 urządzony zostanie trójboj lekkoatletyczny kobiet i mężczyzn, a o godz. 15 — turniej hokeja na trawie i siatkówki.

Warunki przyjęcia: wiek od 18—40 lat. Inwalidztwo od 45 proc. wzwym, niezaraźliwość dla otoczenia.

Blisze informacje w Wydziale Pracy i Pomocy Społecznej — ul. Gródzka 25 oraz w komunikatach rozveszonych na terenie miasta.

W dniach 23 bm. na kortach „Gwardii” rozegrany będzie turniej tenisa stołowego, organizowany przez ZKS „Budowlani”.

W witrynach wszystkich sklepów od Pl. Zjednoczenia do ul. Krasińskiego w czasie od 22—30 lipca br.

Obecna sytuacja międzynarodowa wymaga wzmoczonej pracy pokojowej. W obliczu agresji imperialistycznych podżegaczy wojennych należy uaktywnić pracę wszystkich komitetów, trójek agitatorskich i zmobilizować jak najszersze rzesze do czynnej walki o pokój.

Komitety winny przeprowadzać systematyczne zbiórki, na których zebrani będą informowani o sytuacji międzynarodowej. W tym celu komitety powinny posiadać odpowiednie stałe lokale. Agitatorzy powinni być szkoleni na seminariach, które odbywać się będą raz w tygodniu.

W lipcu przeprowadzone będą konferencje miejskie i powiatowe dla zaplanowania prac na naj-

bliższy okres, a nadto miesiąc ten przeznaczony jest na okres sprawozdawczy z akcji zbierania podpisów.

W sierpniu odbędą się wybory delegatów na krajowy kongres pokoju.

Słowem komitety powinny być stale aktywne i grupować wokół siebie wszystkich tych, którzy pragną pokoju.

Po referacie i dyskusji, która podsumował sekr. Malinowski zebrani uchwalili rezolucję, w której przyłączając się do wielkiej rzeszy Obrońców Pokoju całego świata, potępiają imperialistyczną agresję na Dalekim Wschodzie i postanawiają wzmoczyć akcję pokojową pod hasłem „Rece precz od Korei”, oraz pełną poświęcenia pracą przyczynić się do jak najszybszej realizacji planu 6-letniego.

## Rece precz od Korei!

Pod tym hasłem w piątek, dnia 14 bm. o godz. 16.30 na Pl. Bohaterów Stalingradu (dawn. St. Rynek) odbędzie się

## WIELKI WIEC

poświęcony sprawie pokoju.

Wszyscy pracownicy zakładów, członkowie organizacji, związków, młodzież i td. proszeni są o punktualne i jaknajliczniejsze przybycie z transparentami i szturmówkami.

## Igrzyska i zabawy w Święto Odrodzenia

Zbliża się szósta rocznica ogłoszenia Manifestu Lipcowego. W związku z nią na terenie Bydgoszczy zostaną zorganizowane liczne imprezy. Święto Odrodzenia będzie bowiem świętem dla wszystkich ludzi pracy.

Program obchodu przewiduje: dnia 21 bm. w sali ORZZ o godz. 17 uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, o godz. 20 ulicami miasta przejdzie capstrzyk, po czym delegacja złożona wiedeń pod pomnikiem Wdzięczności oraz na grobach żołnierzy radzieckich i polskich.

Dnia 22 bm. o godz. 16 przy szóstej ślicie zorganizowana zostanie wielka zabawa ludowa z występami zespołów świetlicowych, rozrywkami dla dzieci, loterią książkową i szeregiem innych atrakcji.

Przewiduje się również szereg imprez sportowych. W dniu Święta Odrodzenia odbędzie się o godz. 9 na Stadionie Miejskim lekkoatletyczny trójboj dla kobiet i mężczyzn, o godzinie 14 — turniej siatkówki i koszykówki, błyskawiczny turniej piłki nożnej. Na Stadionie im. Świątły o godz. 9 urządzony zostanie trójboj lekkoatletyczny kobiet i mężczyzn, a o godz. 15 — turniej hokeja na trawie i siatkówki.

Warunki przyjęcia: wiek od 18—40 lat. Inwalidztwo od 45 proc. wzwym, niezaraźliwość dla otoczenia.

Blisze informacje w Wydziale Pracy i Pomocy Społecznej — ul. Gródzka 25 oraz w komunikatach rozveszonych na terenie miasta.

W dniach 23 bm. na kortach „Gwardii” rozegrany będzie turniej tenisa stołowego, organizowany przez ZKS „Budowlani”.

W witrynach wszystkich sklepów od Pl. Zjednoczenia do ul. Krasińskiego w czasie od 22—30 lipca br.

## Czytelnicy mają głos

## Z psami?

W pogodny dni liczni mieszkańcy Bydgoszczy zdają się na plażę, znajdując się na przeciw Elektrowni Miejskiej. Odpoczynek nad wodą po całodziennej pracy jest bowiem bardzo przyjemny.

„Sek” w tym, że na plaży panuje tłok, a w dodatku psy skaczą przez ludzi, uprawiając kąpiele w Brdzie. Po wyjściu otrząsają swe kudły z wody na okolicznych plażowiczów.

Pro publico bono zapytuję czy nie można by poskromić nieco właścicieli psów. W innych miastach istnieją tablice zabraniające wprowadzania psów na plażę. U nas przydałoby się to samo.

urządzona zostanie wystawa planu 6-letniego. Szereg planów zapozna nas z najważniejszymi inwestycjami krajowymi, ze szczególnym uwzględnieniem woj. bydgoskiego. (Nik)

## Szkolenie inwalidów na koszt państwa

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy Wydział Pracy i Pomocy Społecznej zwraca się najmniejszym do wszystkich inwalidów wojskowych, cywilnych oraz inwalidów pracy pragnących się szkolić na koszt państwa z prośbą, o niezwłoczne zgłoszenie się w/w urzędzie w godzinach urzędowych.

Warunki przyjęcia: wiek od 18—40 lat. Inwalidztwo od 45 proc. wzwym, niezaraźliwość dla otoczenia.

Blisze informacje w Wydziale Pracy i Pomocy Społecznej — ul. Gródzka 25 oraz w komunikatach rozveszonych na terenie miasta.

## Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

\* **DZIECI Z TORUNIA** wyjechały w tych dniach do Czechosłowacji. Grupa młodzieży szkolnej, złożona z 25 osób zwiedzi niektóre miasta Czechosłowacji i spędzi tam jednodniowe wczasy.

\* **DOM ODZIEŻOWY** został otwarty w Inowrocławiu. Można się w nim ubrać od stóp do głów. Nowa placówka handlowa cieszy się wielkim powodzeniem publiczności.

\* **DWIE NOWE SPÓŁDZIELNIE** pracy powstały we Włocławku. Są to Spółdzielnia Pracy Szewców i Cholewkarzy oraz Krawców Męskich i Damskich.

\* **KURSY DLA NAUCZYCIELI** z terenu woj. bydgoskiego odbywają się w Toruniu. Na kurs matematyczno-fizyczny uczęszcza ponad 100 nauczycieli szkół średnich, zapoznając się z socjalistyczną metodą wychowania i nowym programem nauczania.

\* **DO OSTRODY** urządzili ostatnio wycieczkę pracownicy znanej fabryki grudziądzkiej Pegepe. Wzięło w niej udział 450 robotników, których autobusami przewieziono do celu wyprawy.

## Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej. W czwartek i piątek o godz. 19.30. Brygada szlifera Karhana.

KINA: Pomorzanie: Dziś o wpół do jedenastej. Polonia: Oni mają Ojczyznę. Wolność: Zakłeta naręczona. Orzeł: Kłopotliwe alibi. Gryf: Diabelska grań. Baltyk. Konik-garbusek. Bagatela: Sumienie.

Seanse: Pomorzanie, Gryf Wolność i Polonia: 16.00, 18.15 i 20.30. Orzeł i Baltyk: 15.30, 17.45 i 20.00 — Bagatela: 20.45.

## DYZURY APTEK

Apteka Centralna — Al. 1 Maja 27, tel. 23-14 i Apteka Staromiejska — Wełniany Rynek 9, tel. 22-26.

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 35-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przym. teleg. 05. Zegarynka 06. „Orbis” 22-27. Inf. kolej. 11-87.

## PROGRAM RADIOWY

7.20 Francuska muzyka operowa. 8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 14.15 Muzyka operowa. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 16.20 Koncert muzyki rozrywkowej. 16.50 Pogadanka — „Jak ludzie nauczyli się mówić”. 22.15 Polska uczniów Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Bydgoszczy.

## KOMUNIKATY

— Podaje się do wiadomości wszystkim instytucjom i organizacjom, że członkowie chóru „Hasło” i k i dyrygent wyjechali na wczasy. Z tego względu wszelkie zaproszenia chóru na występy w okresie do 18 sierpnia br. nie będą przyjmowane.

— Miejski Komitet Ob. Odbudowy m. st. Warszawy w Bydgoszczy składa Komitetowi Kolejowemu Odbudowy Warszawy przy ZZK Koło II serdeczne podziękowanie za urządzenie w dniu 2 lipca br. zabawy, z której celkowi dochód w wysokości 61.026 zł zasilił konto Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

## Pamiętaj o przepustce gdy wyjeżdżasz!

Osoby udające się do miejscowości położonych w strefie granicznej woj. śląskiego, wrocławskiego i szczecińskiego (z wyjątkiem osób posiadających skierowanie na wczasy), muszą uzyskać zezwolenie (przepustkę) wystawioną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej lub Powiatowej Rady Narodowej w miejscu stałego zamieszkania.

W związku z tym informujemy, że podania w Bydgoszczy należy składać do Wydziału Administracyjnego przy ul. Gen. Stalina. Prośby należy przedkładać wcześniej, 4—5 tygodni przed wyjazdem. W podaniu należy wyszczególnić datę i miejsce urodzenia, zamieszkania, zatrudnienia, oraz podać jakim dowodem (z fotografią), przez kogo wystawionym będzie się starający o zezwolenie legitymował.

## Czy nie praktyczniej?

Przed kasa baru mlecznego pod arkadami ogonek. Osób dziesięć, dwadzieścia... Nie zawsze, ale często. Kasjerki, wszystko jedno czy ta blondynka, czy szatynka, wychodzą z siebie, żeby jaknajprędzej obsłużyć wiecznie śpieszących się klientów.

I udaje im się to i jednej i drugiej, a jak jest trzecia, to i ta im doradzuje. Pracują szybko, sprawnie z uśmiechem na ustach.

— Lody duże!  
— Dwa jajka w szklance, mleko! Bułka z serem, kefir itd.

Wszystko to zapisuje się skrupulatnie w bloczku przez kaskę. Robota przydługa i niepotrzebna. Całą tę manipulację można uprościć.

A jak opowiem.  
Kasjerka ma przygotowaną pewną odcioną ilość blaszanych znaczków z wybitymi numerkami. Powiedzmy, że nr 1 oznacza kawałek suchego chleba, nr 2 bułkę, nr 3 porcję masła, nr 4 porcję sera, nr 5 szklankę mleka itd.

Ktoś żąda bułkę z masłem i szklankę mleka: otrzymuje znaczki nr 2, 3, 5.

Oszczędność czasu, pracy i pieniędzy. A kontrola jest. W bufecie zamiast towaru są znaczki, a w kasie zamiast znaczków — gotówka. Inwestycja szybko się zamortyzuje, gdyż nie potrzeba będzie kupować ołówków, bloczków i kalki, a nadto znacznie szybciej będzie można przeprowadzić kontrolę bez uciążliwego odczytywania pozycji na kartkach.

Kasjerki w barach mlecznych były by napewno z tej innowacji też zadowolone.

Racjonalizatorka



# Inteligenca i rzemiosło maszerują naprzód do nowych zwycięstw i sukcesów

Referat Sekretarza Generalnego CK SD

**LEONA CHAJNA**

na posiedzeniu Rady Naczelnej w dniu 9 lipca 1950 roku



**W**IELE czasu i uwagi poświęciliśmy na ostatniej Radzie Naczelnej zagadnieniu walki o pokój. Jeśli dziś z całą powagą i skupieniem wracamy do tego zagadnienia, to nie tylko po to, aby bilansować nasze ogromne osiągnięcia na światowym froncie walki z wojną, lecz po to, by w dalszym ciągu mobilizować nasze siły przeciwko niebezpieczeństwu wojny, które nie przeminęło, a które z dniem każdym w coraz agresywniejszej i jawnej formie występuje. Znowu notujemy nowe plany i związki, pakt i konferencje, świadczące o bezsilnej podległości wojennych, ale stanowiące zagrożenie światowego pokoju. Pęcznią budżety wojenne państw kapitalistycznych, rośnie wysięg zbrojeń, wzrasta się szantaż atomowo-wodorowy, potęguje się histeria wojenna, mnożą się prowokacje, „trumanizm” przechodzi od polityki przygotowania agresji na drogę bezpośrednich aktów agresji.

Popelniliśmy jednak błąd, graniczący ze ślepotą polityczną, gdybyśmy w tym historycznym wrzasku, sztucznie podniecanym nie dostrzegli tego, co dominuje w sytuacji międzynarodowej, co oblewa zimnym śmiertelnym potem reżyserów tej histerii. Jest nim potężniejąca z dniem każdym, ogarniająca setki milionów ludzi, obóz świadomych żołnierzy walki z wojną i imperializmem o pokój.

18 milionów Polaków podpisał apel sztokholmski nie tylko dlatego, że miniony pięcioletni okres wolności narodowej nie potrafił nam przesłonić przebytej nocy okupacyjnej. Nie tylko dlatego, że nie zdaliśmy żałoby po utracie bliskiego w rodzinie, po utracie warsztatu pracy czy wieloletniego dorobku naukowego. Nie tylko dlatego, że naród nasz stracił 22% swego stanu biologicznego. Nie tylko dlatego, że na każdym kroku odczuwamy stratę naszych dóbr materialnych wartości 258 miliardów złotych przedwojennych, stratę 516 tysięcy budynków prywatnych w miastach i na wsi, 14-tu tysięcy fabryk, 85-ciu tysięcy warsztatów, 35 teatrów, 25 muzeów, 665 kin, 13-tu stacji radiowych, 17-tu wyższych zakładów naukowych, 271 szkół średnich, 216-tu zawodowych, około 5-ciu tysięcy powszechnych, 352-u szpitali, 2465-ciu lokomotyw, ponad 90 tysięcy wagonów, 48 kilometrów mostów kolejowych, 1908-miu tysięcy koni, 3405-ciu tysięcy rogacizny, 4988-miu tysięcy trzody chlewnej, 75-ciu milionów m sześć. drzewa.

Nie tylko dlatego, że straciliśmy 5650 nauczycieli, 700 profesorów, 7500 lekarzy, 235-ciu plastyków, 60-ciu wybitnych muzyków, 4500 adwokatów, 56-ciu znanych literatów, 104-ech sławnych aktorów, 62-eh wybitnych historyków kultury. Nie tylko dlatego, że możemy prawie w nieskończoność cytować te ponure i tragiczne cyfry, a wciąż jeszcze sterzające kikuty domów są żywym i groźnym świadectwem niedawno minionej wojny. Lecz przede wszystkim dlatego, że naród nasz, że nasze masy ludowe, a wraz z naszym narodem inne narody, a wraz z naszymi masami ludowymi — masy ludowe całego świata przeszły wielką szkołę dojrzałości społeczno-politycznej. Ostatnia wojna i okres powojenny w całej pełni wykazały rzeczywistość, potężną, efektywną siłę mas ludowych zjednoczonych z narodami radzieckimi w walce przeciwko faszystom i wolność i niepodległość. „Rozgromienie i likwidacja podstawowych ognisk faszyzmu i agresji światowej — mówi Generalissimus Stalin — spowodowały wielkie i głębokie zmiany w życiu politycznym narodów świata, wielki wzrost ruchów demokratycznych wśród narodów. Masy ludowe wzbogacone o doświadczenia wojny zrozumiały, że nie wolno powierzać losów państwa reakcyjnym rządóm, którym przyswiecają wąsko egoistyczne, klasowe, antynarodowe cele. Właśnie dlatego narody nie chcą żyć dłużej po staremu, przejmują losy swoich państw w swoje ręce, wprowadzają demokratyczne ustroje i prowadzą czynną walkę przeciwko siłom reakcji, przeciwko podlegaczom do nowej wojny”.

I dlatego jest rzeczą naturalną, że wysiłki nowych prezydentów do panowania nad światem — amerykańskich imperialistów napotykać na opór ze strony mas ludowych, walczących na rozległym froncie o wolność i pokój, i dlatego od pierwszej chwili powstania frontu walki o pokój

nie ciąży nad nim mdły i bierny pacyfizm — lecz operuje on bronią aktywną, ideologią socjalistyczną i szczerą demokratyczną świadomością.

Masy ludowe rozumieją źródła i przyczyny powstawania wojen. Ludzie wiedzą, że można uchronić się przed ukąszeniem nosiciela zarazki chronicznej choroby malarii — komara z gatunku anofeles. Można odpędzić go przy pomocy gryzącego dymu, nawet od papierosa, można nie dopuścić go do siebie przez założenie siatki. Są też bardziej radykalne metody niszczenia go — przy pomocy chemicznych opryskiwań. W kraju zwycięskiego socjalizmu, kierowanego zdobyciami naukowego postępu umieją inaczej zwalczać komara anofeles. Przez osuszanie bagien i błot, będących rozsądnikiem tego szkodnika. Tej prawdy naukowej nie kwestionują kapitaliści, bo osuszanie bagien w zasadzie nie szkodzi interesom ekonomicznym ich klasy. Natomiast prawdę naukową o źródłach powodujących śmierć lub ranę na polu bitwy, o rozsądnikach wojen — kapitaliści ukrywają przed narodami, gdyż likwidować wojny — to znaczy wysuszyć, wykarzczać, wypłenić kapitalizm, to znaczy zlikwidować ich klasowe przywileje, ich dochody i dywidendy. Dlatego też tych, którzy głoszą tę prawdę naukową, że kapitalizm rodzi wojny — prześladowają oni jako wrotowców, podobnie jak średniowiecze prześladowało postęp naukowy. Ale my wiemy, że historia jest nie tylko decydującym arbitrem — lecz także drogowskazem. Jeśli Archimedes, Galileusz i Kopernik byli wybitnymi jednostkami, które wyprzedziły swoją epokę w poznaniu nieznanego świata — to dziś świadomość prawdy naukowej jest własnością setek milionów białych i czarnych ludzi, i tych którzy mieszkają na wschód od Renu i tych, co mieszkają na zachód od Renu.

Między kapitalizmem, który jest rozsądnikiem wojny, a bagnem — rozsądnikiem malaryjnego komara istnieje jednak istotna różnica. W zasadzie błota rzadko wysychają jedynie pod wpływem warunków klimatycznych. Inaczej się ma sprawa z kapitalizmem. Jemu aura nie sprzyja. Targany wewnątrz stale wzrastającymi sprzecznościami, zaostrowanym się kryzysem strukturalnym — skazany jest on na chroniczną chorobę, która musi go doprowadzić do gwałtownej śmierci. Niosąc w swoim łonie wojnę — wydał on na świat potęgę, która zdoła zniszczyć swego twórcę. Tą potęgą jest proletariatus.

I dlatego przy założeniu pokojowego współzawodnictwa proletariatus jako twórcy socjalizmu z kapitalizmem — jesteśmy pewni zwycięstwa tego co nowe i zdrowe. Historia zadokumentowała naszą rację w czasach pokoju i wojny. Dlatego już w styczniu 1934 r. na XVII zjeździe WKP(b) Józef Stalin stwierdził:

„Nasza polityka zagraniczna jest jasna. Jest to polityka zachowania pokoju i wzmocnienia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie ma zamiaru zagrażać komukolwiek, ani tym bardziej napaść na kogokolwiek. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju. Lecz nie boimy się gróźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć cięsem na cios podlegaczy wojennych.

Kto pragnie pokoju i dąży do rzeczowych stosunków z nami, ten zawsze znajdzie u nas poparcie. Ci zaś którzy spróbują napaść na nasz kraj — otrzymają druzgocący odpór, aby na przyszłość odczuli się im wykać swój świński ryj do naszego radzieckiego ogrodu. Zadanie polega na tym, aby również w przyszłości urzeczywistnić tę politykę z całą uporczywością i konsekwencją”.

Wszyscy byliśmy świadkami druzgocącego odporu jaki otrzymał hitlerowski ryj. Lecz przed imperialistami po każdej wojnie narastają w zasadzie te same problemy, których nie umieli rozwiązać w okresie poprzedzającym wojnę. Plan Trumana i Marshalla po pierwszej wojnie nazywały się planami Dawesa i Younga. Pakt Atlantycki nazywał się wtedy kordonem sanitarnym.

I dlatego 7 marca br. na przedwyborczym zebraniu w Mińsku Wicepremier rządu radzieckiego Marszałek Worożyłow oświadczył:

„Nie bacząc jednak na przestrozę nie zniknęły jeszcze ryje świńskie z tego świata i ich złośliwe chrząkanie słychać często nawet spoza oceanów”.

Nie zmieniła się pokojowa polityka Związku Radzieckiego. Już we wrześniu 1946 r. Generalissimus Stalin w odpowiedzi na pytania angielskiego dziennikarza gazety „Sunday Times”, Wertha — odpowiedział: „Nie wątpię, że możliwości pokojowej współpracy nie tylko nie zmniejszą się, lecz mogą się nawet zwiększyć”.

W kilka tygodni potem, w grudniu, w rozmowie z Eliotem Rooseveltem Stalin oświadczył: „W najcięższych chwilach, w okresie wojny różnie w formie rządów nie przeszkadzały dwóm naszym krajom zjednoczyć się i pokonać naszych wrogów. W wyższym jeszcze stopniu możliwe jest utrzymanie tych stosunków w czasie pokoju”.

Oświadczenia te cytujemy, by przywołując świadomie szerzone przez podlegaczy wojennych kłamstwo jakiegoś fatalizmu wojny: że wybuch wojny między kapitalizmem a socjalizmem jest nieunikniony, że nie ma możliwości współistnienia dwóch ustrojów. Związek Radziecki w całej swojej polityce wychodzi bowiem z założenia nieodzowności współistnienia przez długi jeszcze okres czasu dwóch ustrojów — socjalistycznego i kapitalistycznego. Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego oparta jest o założenia marksistowsko-leninowskiej nauki o prawach rządzących rozwojem społeczeństw. Przejście od kapitalizmu do socjalizmu jest rezultatem działania niezmiennych praw rozwoju społecznego. Leninowsko-stalinowska teoria rewolucji wy-

chodzi bowiem z założenia, że równoczesne zwycięstwo socjalizmu we wszystkich państwach jest niemożliwe z uwagi na nierównomierny rozwój kapitalizmu w tych państwach, że możliwe jest zwycięstwo socjalizmu początkowo w jednym państwie kapitalistycznym lub kilku. Przykładem tego może być powstanie Związku Radzieckiego i powojenny układ Europy południowo-wschodniej.

Dlatego też Związek Radziecki niezmiennie demonstruje swą zdecydowaną wolę do współpracy międzynarodowej w interesie własnym, jak też pokoju światowego.

W kwietniu 1947 r. Stalin w rozmowie ze Stassenem oświadczył: „Dla współpracy nie trzeba aby narody miały jednakowy system. Trzeba szanować systemy, które naród aprobuje. Jedynie pod tym warunkiem możliwa jest współpraca”, a w maju 1948 r. w odpowiedzi na list otwarty Wallace’a Stalina w imieniu rządu ZSRR stwierdza: „Rząd ZSRR uważa, że pomimo różnic w systemach ekonomicznych i ideologii, współistnienie tych systemów i pokojowe uregulowanie rozbieżności między ZSRR, a Stanami Zjednoczonymi są nie tylko możliwe, lecz bezwzględnie konieczne w interesie całego świata”.

A w styczniu 1949 r. w związku z propozycją paktu pokoju w odpowiedzi p. Kingsbury Smithowi, dyrektorowi Agencji amerykańskiej „International News Service” — Stalin odpisał, — „Rzecz jasna, że rząd ZSRR mógłby współpracować z rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w powzięciu środków, mających na celu urzeczywistnienie paktu pokoju i wiodących do stopniowego rozbrojenia”.

Współistnienie dwóch ustrojów, kapitalizmu i socjalizmu — równa się ich pokojowemu współzawodnictwu.

Nie boimy się tego współzawodnictwa. Wiemy, że pokojowe współzawodnictwo coraz bardziej ujawnia wielką decydującą przewagę socjalizmu nad przeżyłym kapitalizmem. I właśnie dlatego imperialiści boją się tego współzawodnictwa. Nie mając zaufania do swoich własnych sił, żywią oni nadzieję, że przy pomocy awantur wojennych uda się im odwrócić koło historii.

Dosadny wyraz koncepcji imperialistycznej znajdujemy w książce jednego z ideologów amerykańskiego imperializmu, pana James Burnhama „O panowaniu nad światem”. Oto co pisze ten amerykański profesor — gangster: „Należy bezwzględnie zrezygnować z resztek zamierzającej nauki o równości narodów. Stany Zjednoczone powinny jawnie wysunąć swoją kandydaturę do panowania nad światem. To panowanie musi być narzucone siłą i jeśli nie wojną, to w każdym bądź razie groźbą wojny”.

Naród amerykański pragnie pokoju jak każdy inny naród. Wprawdzie w masie swojej nie poznał on wojny z bliska, nie przeżył żadnego bombardowania — mimo to naród ten wie, że trzecia wojna światowa przyniosłaby ze sobą bomby nad Ameryką i masowe unicestwienie Amerykan i dlatego nie ma on ochoty do wykrawienia się w obcych krajach w imię walki o „amerykańskie stulecie”, o ideały pana James Burnhama. Są jednak w Stanach Zjednoczonych wpływy, które, dla których wojna byłaby lukratywnym interesem, są także formalnie nieamerykanie, którzy obnoszą się w kieszeni z nominacjami na wojewodów stanisławowskich i lwowskich starostów, którzy tęsknią do wojny.

Nawet najbardziej zaciekle podlegaczy wojenni nie mogą wojny prowadzić tylko przy pomocy maszyn wojennych, bomb atomowych, czy wodorowych. Dla nowoczesnej wojny potrzeba milionowych armii. Te armie składają się z ludzi, a przytłaczająca większość tych ludzi pragnie pokoju. Kto chce wojny musi ją wprawdzie przygotować drogą intensywnej propagandy, musi w masach narodu wywołać histerię wojenną, musi długo malować diabła na ścianie, aby naród się z nim oswoił. Każdy historyk, który porówna niemieckie gazety, czasopisma, książki i przemówienia sprzed drugiej wojny światowej z wydawnictwami i przemówieniami radzieckimi, może bez trudu stwierdzić, kto pracował na rzecz wojny, a kto na rzecz pokoju. Tak samo dziś — jeśli się śledzi wydawnictwa Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego można z łatwością stwierdzić gdzie się przy pomocy propagandy przygotowuje naród do wojny, a gdzie nastawia się go do walki o pokój. W żadnej gazecie, ani w czasopiśmie radzieckim nie można znaleźć śladów podlegania do wojny, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych podleganie do wojny przez nieodpowiedzialnych publicystów i odpowiedzialnych mężów stanu — przybiera potworne rozmiary. Jaskrawym przykładem tej prawdy może być ostatni artykuł Józefa Stalina genialnie wyjaśniający zagadnienia językoznawstwa z punktu widzenia marksizmu — z jakimkolwiek artykułem czy przemówieniem Trumana, z reguły poświęconym wojnie i nadbombie. Prasa amerykańska wychodząc ze słusznego założenia, że gdyby Syngmana Rhee w Korei spotkał los Czang Kai-Szeka — to „narody azjatyckie mogą dojść do wniosku, że zainteresowanie USA dla nich jest śmiertelnym pocałunkiem” i dlatego zachęca do wzmocnienia agresji — a czołowy dziennik radziecki „Prawda” poświęca swe szpalty Sesji Akademii Nauk i dyskusji na tematy fizjologii.

Cały przebieg wydarzeń ostatnich lat wykazuje z całą wyrazistością, że kraje imperialistyczne nie chcą współpracować ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowych. Stosują one politykę agresji, prowokacji i podlegania do nowej wojny.



# Referat Sekretarza Generalnego Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Leona Chajna

## Dlaczego świat kapitalistyczny boi się pokojowego współzawodnictwa z socjalizmem

Każda wojna imperialistyczna i jej skutki przyspieszają gnienie kapitalizmu, zakłócają jego równowagę, przyspieszają proces zaostrzania się wszystkich podstawowych sprzeczności systemu kapitalistycznego, tj. sprzeczności między pracą a kapitałem, między państwami imperialistycznymi i ich grupami, między metropolią a jej krajami kolonialnymi. W październiku 1947 r. na posiedzeniu Rady Naczelnej daliśmy podstawową ocenę sytuacji świata kapitalistycznego w wyniku drugiej wojny światowej. Ocenę tę możemy dziś uzupełnić szeregiem dalszych faktów i cyfr, świadczących o wzrastającym procesie gnienia świata kapitalistycznego. Zarysowując się wyraźnie od jesieni 1948 r. kryzys ekonomiczny Stanów Zjednoczonych znalazł swój wyraz w 1949 r., gdy poziom produkcji przemysłowej w porównaniu z rokiem 1948, przy bazowaniu na tym samym okresie kalendarzowym, a mianowicie w miesiącu październiku spadł o 22%.

Spadek wskaźnika w podstawowych gałęziach produkcji wyniósł dla produkcji maszyn przemysłowych 51 punktów, produkcji urządzeń transportowych 25 punktów, produkcji stali i surowki 23 punkty, produkcji metali kolorowych 21 punktów, wydobyć węgla i ropy naftowej 30 punktów, wydobyć rud 35 punktów. W przeliczeniu cyfrowym Stany Zjednoczone w roku 1949 wyprodukowały o 5,9 miliona ton surowki, o 9,7 miliona ton stali mniej niż w roku 1948.

Nie bacząc na to, że liczebność regularnej armii Stanów Zjednoczonych wraz z personelem cywilnym, zatrudnionym w zarządzaniu państwowymi fabrykami produkcji wojennej — wzrosła pięciokrotnie w porównaniu z 1939 r., liczba bezrobotnych w roku 1949 w porównaniu z rokiem 1948 wzrosła o 94,5%. — Procent ten zaczerpnięty został z opublikowanego w tym roku przez sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych sprawozdania o sytuacji ekonomicznej pt. „Istotne zmiany ekonomiczne w 1949 r.”

Faktyczna ilość bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych przekracza cyfrę 15,7 miliona osób, jeśli wliczyć do tej cyfry 10 milionów osób częściowo zatrudnionych, z tego prawie 2,5 miliona osób zatrudnionych przez jeden dzień w tygodniu. Trzeba jednak pamiętać, że Amerykanie nie włączają do swojej statystyki bezrobotnych, mężatek zwolnionych z pracy. Jeśli uwzględnić i te okoliczności, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych sięgnie zawrotnej cyfry 18 milionów osób.

W tym samym roku 1949 dochód narodowy Stanów Zjednoczonych w porównaniu z rokiem 1948 był mniejszy o 5 miliardów dolarów, a dochody farmerów zmniejszyły się o 4.700 mln. dolarów. Eksport Stanów Zjednoczonych w tym samym roku był mniejszy o 652,5 miliona dolarów, a import zmniejszył się o 497,7 miliona dolarów w porównaniu z rokiem 1948. Przy spadku cen hurtowych o 18%, ceny detaliczne utrzymały się na tym samym poziomie.

Według cytowanego przed chwilą sprawozdania sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych produkcja stali w 3-im kwartale 1949 r. w porównaniu z pierwszą połową tegoż roku spadła o 18%, a produkcja surowki o 21%.

Plan Marshalla nie tylko nie spełnił pokładanych w nim nadziei na uratowanie Stanów Zjednoczonych przed kryzysem, ale zgodnie z naszą oceną z roku 1947 przyspieszył i pogłębił kryzys w krajach zmarszalizowanych. O ile produkcja Europy Zachodniej dopiero na początku 1949 r. dowlokła się do poziomu okresu poprzedzającego wojnę, przy uwzględnieniu, że poziom produkcji przemysłowej w Anglii w roku 1938 wynosił 99% poziomu 1913 r., a we Francji tylko 92% tegoż 1913 roku — to już w 3-im kwartale 1949 r. wskaźnik produkcji w porównaniu z drugim kwartałem tegoż roku spadł: — w Anglii o 7 punktów, we Francji o 17 punktów, w Belgii o 9 punktów, w Norwegii o 23 punkty.

We Francji z dniem 15.XII.49 r. zgłoszone zostały wszystkie piece hutnicze w departamentach Mert i Cossele. Gasną piec i zamykane są kopalnie w departamencie Nord.

W dokach angielskich w końcu 1949 r. wpływ nowych zamówień stanowił mniej niż 30% wykonanej produkcji okrętów gotowych i wypuszczonych z kapitalnego remontu.

Cytowane uprzednio sprawozdanie ekonomiczne sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych wykazuje wzrost bezrobocia za 9 miesięcy 1949 r. w porównaniu z rokiem 1948 w Belgii ponad dwa razy, we Francji 2,6 razy, w Niemczech Zachodnich ponad 2 razy, w Szwajcarii 3,2 raza, w Holandii 1,5 raza, Finlandii 4,2 raza itd.

Doktryna Trumana, plan Marshalla, pakt północno-atlantycki, unia zachodnia — ten cały kompleks zimnych i gorących kompresów przykładanych do konającego organizmu wraz z ostatnim ujawnionym starym hitlerowskim wynalazkiem b. oficera kaizerowskiego, członka zdraździeckiego rządu w Vichy i do niedawna ministra spraw zagranicznych zmarszalizowanej Francji — Schumana — przypomina znaną dykteryjkę o udanej operacji i zmarłym pacjencie.

Ustalona została kontrola amerykańska nad przemysłem europejskim, nad handlem zagranicznym, walutowo-finansowym systemem. Europa Zachodnia przekształcała się w rynek zbytu amerykańskich zleżalnych towarów, stała się dostawcą deficytowego, a przede wszystkim strategicznego surowca. Uzyskała redukcję swego przemysłu i wzrost bezrobocia, wzrost eksploatacji i obniżenie poziomu życiowego swych mas pracujących.

W znaczeniu politycznym kompresy te oznaczają podział i rozczłonkowanie Europy, utworzenie pod amerykańską komendą wojskowego bloku skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwom Demokracji Ludowej. Wzmocniona militarna zachodnio-europejskiej gospodarki, przekształcenie Europy Zachodniej w wojenno-strategiczną bazę wypadową dla amerykańskiej agresji. Podział i rozczłonkowanie Niemiec, przekształcenie Niemiec Zachodnich w podstawowy arsenał ekonomiczny i bazę wojenną dla imperialistycznych awantur amerykańskich koncernów i monopolu. Narzucanie państwom europejskim pod postacią „amerykańskiego sposobu życia” — wszelkich reakcyjnych i wstecznych ideologii, prześladowanie ruchu

postępowego i wolnościowego, dławienie demokracji. O „amerykańskim sposobie życia” dosadnie świadczy przemówienie Hoovera na podkomisji budżetowej Kongresu Stanów Zjednoczonych. Oto garść informacji, zaczerpniętych z tego przemówienia:

Jedynie w ciągu ubiegłego roku budżetowego, tj. w 1949 r. w wyniku działalności jednego tylko federalnego biura śledczego wydano 8415 wyroków skazujących, w tym kilka wyroków śmierci, 8 wyroków bezterminowych, a pozostałe na łączną sumę 20 tysięcy lat. W toku prac tego biura znajdują się śledztwa przeciwko 14 tys. osobom. Na 1.XII.1949 r. sporządzono odcisków daktyloskopijnych z palców u 113.057.435-ciu osób. W Stanie Kalifornia akcją tą objęto wszystkich nauczycieli. W kartotekach osób podejrzanych umieszczono nazwiska 117 tysięcy urzędników państwowych, 162 organizacje zostały uznane za wyrotkowe, w ciągu ostatnich 4-ech lat deportowano z Ameryki 630 tysięcy osób nieamerykańskiego pochodzenia. Zapewne nigdy życie nie zdemaskowało z taką siłą istoty zachodniej demokracji — jak właśnie w naszych czasach. W okresie międzywojennym burżuazja sięgała do metod „faszystowskich” w tych państwach, gdzie czuła się bezpośrednio zagrożona przez masy ludowe, tam, gdzie była ona zbyt słabą dla utrzymania swej władzy przy pomocy metod parlamentarnych i demokracji burżuazyjnej. W okresie po drugiej wojnie światowej, w wyniku której zostały rozgromione i na dłuższy czas unieruchomione główne siły międzynarodowej reakcji — władza burżuazji w państwach kapitalistycznych jest tak zachwiana, że klasy panujące zrywają całkowicie ze starymi burżuazyjno-demokratycznymi tradycjami, jawnie depczą ustawy konstytucyjne i likwidują nawet formalną demokrację. Proces ten obserwujemy właśnie w Stanach Zjednoczonych i u ich europejskich satelitów.

W tej sytuacji rozumiałą staje się odpowiedź dlaczego państwa imperialistyczne boją się pokojowego współzawodnictwa z państwami socjalistycznymi i opierają się na wzmocnieniu swej agresywnej polityki, na tworzeniu atmosfery hysterii wojennej i sięgania do zatrutych źródeł prowokacji. Jaskrawym przykładem takiej prowokacji z ostatnich dni są wydarzenia koreańskie. Celem zapewnienia sobie brutalniejszego osiodelania marionetkowych rządów Filipin, Indochin i Korei, dla dokonania krwawej rozprawy z ruchami ludowo-wyzwoleńcymi tych krajów, dla napompowania opinii Kongresu i narodu amerykańskiego historią uzasadniającą dalsze rozdęcie budżetu wojskowego, wymuszenia nowych kredytów na plan Marshalla, rozbudowania dalszych antyradzieckich baz wojennych i bandyckiego zagarnięcia dla celów strategicznych chińskiej wyspy Formozy — imperializm amerykański rozpoczął wojnę z Demo-

kratyczną Republiką Ludową Korei Północnej. Z pogwałceniem najelementarniejszych zasad prawa międzynarodowego i Statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych, imperialiści amerykańscy rzucili do walki z Koreańczykami swoje wojska, lotnictwo i flotę morską — nie mogąc liczyć na siły przekupionych marionetek i satelitów.

Z punktu widzenia interesów Wall Street wojna na Korei została właściwie oceniona przez „Business Week”, który pisze dosłownie: „Kryzys koreański zapewni jedno: nie będziemy mieli żadnych kłopotów ze spadkiem działalności handlu i przemysłu znacznie większych rozmiarów. W tym tygodniu konsumenci zaczęli kupować rzeczy, które, jak obawiają się, będzie trudno dostać w przyszłości. Ożywi to dalej działalność handlowo-przemysłową. Wygląda także na to, że wydatki na broń będą wzrastać przez szereg lat”.

Na tydzień przed rozpoczęciem działań wojennych szef marionetkowego rządu Korei Południowej Li Syn Man w taki oto sposób zachęcał do wojny — „Jeśli nie potrafimy obronić demokracji w zmiennej wojnie, to odniesiemy zwycięstwo w wojnie gorącej”, a następnego dnia gangster wojenny Foster Dulles w czasie nieoczekiwanych odwiedzin na Korei, przemawiając do marionetkowego parlamentu oświadczył: „Spojrzenia całego wolnego świata skierowane są na was”. A dzień potem w doskonale zazwyczaj poinformowanej „Neue Züricher Zeitung” ukazała się korespondencja z Korei, w której czytamy dosłownie: „W Południowej Korei nie brak ludzi, którzy dopatrują się rozwiązania ciężko dotykających kraj problemów w ataku militarnym na Północ. Uzbrojone i znakomicie wyszkolone przez Amerykanów wojsko, liczące 100 tysięcy ludzi, do czego doliczyć należy jeszcze 50-ciu tysięczną zmilitaryzowaną policję, miałyby najprawdopodobniej poważną przewagę nad wojskiem północno-koreańskim”.

Ten „przewidywający” korespondent omylił się jedynie w ocenie militarnych możliwości bandy Li Syn Mana, o którym jego kolega zawodowy z „New York Times” — Sullivan 26 czerwca br. niezłownie napisał, że „w szeregu wypadków Li Syn Man dawał do zrozumienia, że jego armia rozpocznie ofensywę gdy tylko Waszyngton wyrazi swą zgodę”.

Waszyngton nie tylko wyraził zgodę, ale dał rozkaz do tej ofensywy. Nieoczekiwanie dla obozu wojny ta ofensywa przekształciła się w popłoch i ucieczkę. Armia Ludowa bije Mac Arturowskie super pułki. Na wzgórzach Korei praktycznie pękają bańki mydlane amerykańskiej Blitz-affen i „kieszonkowej artylerii”.

Jesteśmy z ludem Korei, jesteśmy z bohaterską armią wolnego narodu. Ślemy im piómiennie, braterskie pozdrowienia.

Mało inteligentnym naśladowcom Hitlera, Ignorantom doświadczeń historycznych oświadczaemy — jesteśmy silniejsi niż byliśmy wczoraj — a jutro będziemy silniejsi niż dzisiaj. Niech to sobie dobrze zapamiętają.

## Dlaczego obóz socjalizmu i demokracji nie boi się pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem

Marksizm - leninizm uczy, że walka przeciwieństw jest motoryczną siłą rozwoju zarówno w przyrodzie, jak i w społeczeństwie, stanowi wewnętrzną treść każdego procesu rozwoju. W zasadniczym swoim kierunku walka przeciwieństw jest walką nowego ze starym, postępowego z reakcyjnym, rodzącego się z zamierającym. Nowe jest to, co z dnia na dzień rośnie, rozwija się — do którego należy przysięść. Nowe jest jakościowo różne od starego, przeciwstawne staremu, lecz zawsze powstaje w łonie starego. Mówiliśmy już o tym, że proletariatus predystynowany do obalenia starego ustroju i stworzenia nowego — powstaje i przez dłuższy czas rozwija się w łonie starego, burżuazyjnego społeczeństwa. Nowe zwycięża stare, nie bacząc na to, że początkowo jest ono słabsze od starego, gdyż w prawdziwie nowym, przodującym, postępowym tkwią siły rozwoju.

Jaskrawym potwierdzeniem tej prawdy może być rozwój i wzmocnienie ruchu rewolucyjnego klasy robotniczej, obozu demokracji i socjalizmu. Nie bacząc na olbrzymie trudności i przeszkody stawiane przez świat kapitalistyczny, klasa robotnicza, jako hegemon przodujących, postępowych sił w rozwoju społecznym — osiąga wciąż nowe i trwałe zdobycze.

W warunkach socjalizmu, gdzie nie ma antagonistycznych sprzeczności, walka nowego ze starym nie ma na celu zmiany sposobu produkcji, jak to ma miejsce w ustroju kapitalistycznym, lecz odwrotnie, toczy się walka o dalszy rozwój i utrwalenie socjalistycznego sposobu produkcji. Dla socjalistycznego sposobu produkcji, w którym zapewniona jest pełna zgodność sił wytwórczych i stosunków wytwórczych — właściwe są nowe siły motoryczne i prawa rozwoju. Społeczeństwo socjalistyczne oparte na socjalistycznej własności środków produkcji — nie zna ekonomicznych kryzysów, anarchii produkcji, gospodarka narodowa rozwija się planowo, ekonomika i kultura ma nieograniczone możliwości rozkwitu.

W ustroju socjalistycznym walka między nowym a starym, postęp od form niższych do wyższych toczy się nie w postaci walki między antagonistycznymi klasami, lecz na bazie utrwalania moralno-politycznej jedności społeczeństwa, przyjaźni między narodami, na bazie szczerego, prawdziwego patriotyzmu. Pokonanie starego i zapewnienie zwycięstwa nowemu bez starć między klasami i rewolucji społecznej jest ogromnym przywilejem socjalizmu.

Socjalizm uwalnia ludzką od wszystkich schorzeń kapitalizmu — od eksploatacji, od klas posożytniczych, od niszczenia sił wytwórczych. To wszystko przyspiesza gigantycznie historyczny postęp.

Socjalizm jest pierwszym w historii dziejów ustrojem, który osiąga ogromne tempo rozwoju bez kryzysów ekonomicznych, czy politycznych.

Wielka socjalistyczna wytwórczość otwiera ogromne możliwości rozwojowe twórczej inicjatywy mas, wydobywa ukryte pokłady ich energii i entuzjazmu, rodzące systematycznie bardziej postępowe formy i metody pracy,

szybki rozkwit wszystkich dziedzin nauki, techniki i kultury. Socjalizm zapewnia wszechstronny rozwój i zastosowanie nauki i techniki w produkcji, w organizacji pracy i dystrybucji.

W przemyśle walka o nowe oznacza przede wszystkim postęp techniczny — nowe konstruje maszyny, ulepszenie organizacji pracy, opanowanie nowej techniki, wprowadzenie nowych procesów technologicznych, nowych metod pracy, zapewniających pełne wykorzystanie rezerw produkcji i rozwój wydajności pracy.

W rolnictwie walka o nowe oznacza porzucenie skostniałych i zrutynizowanych zasad ekonomicznych. Oznacza to wdrożenie pełnej mechanizacji procesów wytwórczych, nowej techniki rolnej, rozwój elektryfikacji.

W dziedzinie ideologii walka o nowe oznacza przede wszystkim socjalistyczne wychowanie mas, wychowanie wszystkich pracujących w duchu socjalistycznej moralności, przyjaźni między narodami, pogłębienia patriotyzmu, przewyciężenie w naszej świadomości przeżytków kapitalizmu.

W dziedzinie nauki zadanie to określił w 1935 r. Stalin: — „Nauka dlatego właśnie nazywa się nauką, że nie uznaje fetyszów, nie boi się podnieść ręki na to, co się przeżyło, co jest stare i że czujnie przysłuchuje się głosowi doświadczenia, praktyki. Gdyby było inaczej, nie mielibyśmy w ogóle nauki, nie byłoby, powiedzmy, astronomii i wciąż jeszcze musieliśmy poprzestawać na zmurzałym systemie Ptolemeusza, nie mielibyśmy biologii i wciąż jeszcze pocieszalibyśmy się legendą o stworzeniu człowieka, nie mielibyśmy chemii i wciąż jeszcze poprzestawilibyśmy na zaklęciach alchemików”.

W dziedzinie literatury i sztuki walka o nowe oznacza twórcze stosowanie metody realizmu socjalistycznego. Realizm socjalistyczny wymaga prawdziwego, głęboko — artystycznego odtworzenia rzeczywistości w jej rozwoju rewolucyjnym.

Zwycięstwo nowego w dziedzinie kultury wymaga bezkompromisowego stosunku do wszelkiego rodzaju reakcyjnych, burżuazyjnych wpływów, do burżuazyjnego nacjonalizmu, kosmopolityzmu — ideologicznego oręza anglo-amerykańskiego imperializmu (Szarikow).

Obóz demokratyczny dysponuje wszelkimi materialnymi i ideologicznymi środkami dla poparcia nowego, postępowego. Dlatego u podstaw zwycięstwa nad hitlerowskim faszysmem znalazły się nie tylko siła i męstwo wojska, nie tylko genialna strategia czy też doskonała technika wojenna. Zwyciężyło nowe — nowy ustrój społeczny, nowy ustrój państwowy — zwyciężył socjalizm.

„Chcemy zrobić z wszystkich robotników i z wszystkich chłopów ludzi kulturalnych i wykształconych i z czasem to zrobimy”.

Znamy wszyscy osiągnięcia Związku Radzieckiego w tym kierunku, ale z uwagi na ich wartość poglądową trzeba je stale przypominać.







# Referat Sekretarza Generalnego Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Leona Chajna

W tym idzie i pożywkę ideologiczną, na której tak bujnie wyrastał hitlerizm i imperializm niemiecki i na której mógłby się ponownie odrodzić. Reformy ekonomiczne i społeczne zrealizowane w Niemieckiej Republice Demokratycznej, a więc likwidacja pruskiego junkierstwa, o którym Engels pisał, że „najhaniebniejszą jego zbrodnią jest sam fakt jego istnienia”, przeprowadzona nacjonalizacja przemysłu, reforma rolna, likwidacja przemysłu wojennego itd., stworzyły w Wschodnich Niemczech takie warunki, które na zawsze wykluczają możliwość odrodzenia się imperializmu, hitlerizmu i odwiecznego „Drang nach Osten”. Potwierdzają to dzisiaj wszyscy bezstronni obserwatorzy, ba — muszą to nawet przyznać bardzo stronniczy dziennikarze, pozostający na usługach imperializmu amerykańskiego. Z bólem przyznają: Niemcy Wschodnie przeszły tak skuteczną kurację denazyfikacyjną, że stracone są dla wojennych planów międzyrodowego imperializmu.

A co zmieniło się w ciągu tych samych pięciu lat w Niemczech Zachodnich, pozostających pod niekontrolowaną władzą Mac Clay'ów i jego angielsko-francuskich podrepczyków? Otóż nic się nie zmieniło. Jest tajemniczą poliszynela, że hitlerowcy, którym w Niemczech Zachodnich powierzono są zadania „dehitleryzacji”, dość szybko zarzucili tę tragicznie komiczną farsę, a zbrodniarzy wojennych osadzonych bezpośrednio po zakończeniu wojny w więzieniach zwolniono na hitlerowskie „słowo honoru”. Wiadomo, że amerykańscy i angielscy przyjaciele i wspólnicy niemieckich magnatów przemysłowych potrafili szybko znaleźć między sobą wspólny język i sfinalizować umowy zaplanowane jeszcze w okresie wojny. Wiadomo, że najpoważniejsze koncerty i kombinaty przemysłu zbrojeniowego w Niemczech Zachodnich, celowo oszczędzane w czasie wojny przez amerykańskie i angielskie lotnictwo — błyskawicznie odżyły i pracują pełną parą. Wiadomo, że w rękach dawnych junkierskich właścicieli pozostawiono latyfundię, że kwitnie w Niemczech Zachodnich szowinizm, że jawnie jest podsycana odwetowa propaganda, której pierwszym celem jest właśnie Polska Ludowa, wiadomo, że zagłębie Ruhry nadal jest kreowane na arsenał przyszłych wojen zaborczych połączonych imperializmów.

Taki więc, a nie inny jest obraz dzisiejszych podzielenych Niemiec, takie a nie inne są fakty. A fakty, to rzecz uparta. Z jednej strony w związku z agresywnymi planami zaborczymi amerykańskich naśladowców Hitlera, w Niemczech Zachodnich odradza się w przyspieszonym tempie niemiecki imperializm, przygotowujący do odegrania u boku „trumanistów” roli głównego tarana w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej; a z drugiej strony dzięki Związkowi Radzieckiemu mamy na naszej zachodniej granicy Niemiecką Republikę Demokratyczną — państwo, które zdecydowanie i konsekwentnie wkroczyło na drogę pokoju, demokracji i socjalizmu, a więc na drogę, którą również kroczy nasz kraj i nasz naród.

W tym stanie rzeczy, jaka może i powinna być postawa Polski Ludowej wobec Demokratycznej Republiki Niemieckiej? Czy Polska Ludowa powinna swoją postawą, swoją polityką pomóc Niemieckiej Republice Demokratycznej w dziele ugruntuowania demokracji państwa i społeczeństwa niemieckiego? Oczywiście! Leży to zarówno w interesie Polski Ludowej, jak też innych państw demokratycznych, leży to w interesie pokoju.

Niemiecka Republika Demokratyczna w praktyce już wykazała zarówno w stosunkach ze Związkiem Radzieckim, jak i w stosunkach z Polską, że konsekwentnie zmierza do pokojowej, przyjaznej współpracy z obok siebie, że pragnie być członkiem wielkiej rodziny państw i ludów mówiących polski, czego dowodem są między innymi zawarte w ostatnich tygodniach umowy wielkiej wagi z Polską, Czechosłowacją i Węgrami.

Szczególnie jasnym świadectwem, wymownym probierzem szczerze pokojowej i demokratycznej polityki Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest jej stosunek do naszej zachodniej granicy, to jest uznanie ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie. A trzeba jednak pamiętać, że ustalona w Pozdanie zachodnia granica Polski stanowi wciąż podstawowy element szowinistycznej propagandy odwetowej polityki zachodnio-niemieckich i ich imperialistycznych protektorów.

Trzeba pamiętać, że Niemiecka Republika Demokratyczna nie tylko uznała naszą granicę nad Bałtykiem, Odrą i Nysą jako granicę sprawiedliwą, jako granicę pokoju, nie tylko przekonała o tym społeczeństwo wschodnio-niemieckie, ale dzięki konsekwentnemu, szczerze demokratycznemu i pokojowemu stanowisku Niemieckiej Republiki Demokratycznej prawda ta zaczyna docierać również i ugruntuować się wśród uczciwej części społeczeństwa Niemiec Zachodnich.

Ogłoszony światu, przed trzema dniami akt podpisany w polskim miasteczku nad Nysą Łużycką — Zgorzelec wykracza daleko poza ramy zwykłych umów między państwami. Wbijanie słupów granicznych na ustalonej i istniejącej granicy między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną jest wymownym symbolem narodzin nowych, pokojowych i demokratycznych Niemiec, dla których Polska i Wschodnia Europa przestały być terenem podbojów i grabieży.

Historyczna umowa zgorzelecka stanowi także ukoronowanie realistycznej, dalekowzrocznej koncepcji polityki Polski Ludowej, która jeszcze w tragicznych dniach hitlerowskich zwycięstw postawiła zagadnienie powrotu do Polski naszych przastarych Ziemi Piastowskich, a co dzięki pomocy Związku Radzieckiego 5 lat temu stało się faktem, a 3 dni temu usankcjonowaniem przez Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Warto dziś o tym przypomnieć, gdy ci, którzy w czasie wojny wyśmiewali samą koncepcję polskiej granicy nad Od-

ra, gdy ci, którzy w czasie okupacji nie gardzili współpracą z gestapo, przeciwko podziemnej Polsce Ludowej, gdy ci, którzy pertraktowali i konszachtowali z von den Bachem po tragicznym powstaniu warszawskim, dzisiaj na rozkaz swoich imperialistycznych mocodawców wylewają krokodyle łzy z powodu współpracy między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Postawmy sprawę jasno: kto jest zainteresowany w pokojowym dobrosąsiedzkim uregulowaniu stosunków między Polską a jej zachodnimi sąsiadami — a komu taki rozwój wypadków przeszkadza? W 1847 r. Fryderyk Engels w przemówieniu wygłoszonym w Londynie powiedział: „My demokraci niemieccy jesteśmy szczególnie zainteresowani wyzwoleniem Polski. Właśnie niemieccy książęta skorzystali z rozbioru Polski, właśnie niemieccy żołnierze uciekają dziś Galicję i Poznań. Nam, Niemcom, a przede wszystkim nam demokraciom — Niemcom musi na tym zależeć, aby zmyć tę hańbę z naszego narodu. Dlatego też interes Polski i Niemiec jest wspólny, dlatego też demokraci polscy i niemieccy mogą współpracować w imię wyzwolenia obu narodów”.

Po stu latach Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w liście skierowanym do Wilhelma Piecka pisał: „Dobrosąsiedzkie stosunki polsko-niemieckie są niezbędnym wkładem w dzieło pokoju światowego. Są one jednym z czynników, o który rozbijają się rachuby prowokatorów wojennych, rozpalających rewizjonizm i szowinizm dla celów nowej agresji”.

Jest jasne, że w ostatecznym wytyczeniu granicy między Polską a Niemcami, we współpracy i przyjaźni między tymi krajami żywo interesują się zamieszkałe narody Polski i Niemiec, jak zresztą i wszystkie miłujące pokój narody świata. Natomiast w interesie podlegających wojennych nie leży normalizacja stosunków w tym punkcie Europy, nie odpowiada im pokojowe, dobrosąsiedzkie współzycie Polski Ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Miesza to im szyk i zmusza do wykreślenia jeszcze jednej pozycji w ich gangsterskich planach wojennych.

A skoro tak jest — a jest tak na pewno — zrozumiałe są stąd, dlaczego międzynarodowa reakcja, a wraz z nią i nasza rodzima reakcja w kraju i za granicą podniosła ostatnio lament. Jest też jasne, że niedobitki naszej reakcji w kraju i za oceanem, chętnie powitałyby porozumienie Polski z Adenauerem i Mac Clay'em, nawet powiedzmy to sobie bez zliczenia kosztów naszych Ziemi Odzyskanych. Ale, gdy jest to niemożliwe, gdy nie można już dziś atakować Polski Ludowej na froncie ekonomicznym, socjalnym, oświatowym, bo olbrzymie osiągnięcia w tych dziedzinach mówią same za siebie — reakcja usiłuje zagrać na uczuciowej nucie, eksploatując nieukończony ból narodu polskiego, który tyle wycierpiał pod hitlerowską okupacją. Ale i z reakcją są fałszywe. Należy jedynie żałować, że tej bzdurnej przecież, dywersyjnej propagandzie reakcji ulegają niekiedy ludzie uczciwi, ludzie dobrej woli, którzy kierują się impulsem, który nie zrozumieeli podstawowych, dogłębnych zmian historycznych, zachodzących w Niemieckiej Republice Demokratycznej, zmian, które warunkują naszą służbę, jedynie słuszną politykę wszechstronną, pokojowej współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Masy ludowe Europy Zachodniej nie pozwalają się oszukiwać przez amerykańskich podlegaczy wojennych i ich wspólników. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości powstał zorganizowany front pokoju na czele ze Związkiem Radzieckim, front, który na Zachodzie ogarnia miliony ludzi, niezależnie od ich przynależności rasowej i narodowej, od ich przekonań politycznych i wierzzeń religijnych. Front ten jednoczy wszystkie demokratyczne związki zawodowe i powstałe po wojnie wielomilionowe demokratyczne organizacje kobiet, młodzieży, działaczy kulturalnych.

Oto dlaczego obóz socjalizmu i demokracji nie boi się pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem.

Oto dlaczego imperialiści, czując śmiertelne niebezpieczeństwo, czując, że czas pracuje przeciw nim, że dni panowania są policzone, w gorączkowym pośpiechu tworzą różne bloki i sojusze sił reakcyjnych dla urzeczywistnienia swych planów zaborczych. Oto jak sprawdza się naukowa prawda, historyczne doświadczenia, że im bardziej staje się beznadziejną sprawa reakcji imperialistycznej, tym bardziej ona szaleje, tym bardziej wzrasta niebezpieczeństwo awantur wojennych.

Oto, dlaczego byłoby błędne i szkodliwe dla sprawy pokoju nie doceniać niebezpieczeństwa nowej wojny, którą przygotowują państwa imperialistyczne.

Obóz imperialistyczny wznaga swój atak właśnie dlatego, że staje się słabszy. Nie obóz demokracji i pokoju boi się wojny — wojny powinien się bać obóz imperializmu i agresji. Jeśli narzucą nam wojnę — to doprowadzi ona nie tylko do klęski poszczególnych państw — agresorów, jak to bywało dotychczas — lecz nowa wojna stanie się mogłą dla całego systemu imperializmu światowego.

Realny układ sił między obozem imperializmu a obozem demokracji, który ukształtował się po drugiej wojnie światowej, świadczy o tym, że siły pokoju przewyższają siły wojny i że siły pokoju zdolne są do pokrzyżowania planów agresorów.

Nie należy jednak mieszać możliwości z rzeczywistością, możliwość nie jest jeszcze rzeczywistością. Po to, aby możliwość zażegnania wojny stała się rzeczywistością — trzeba olbrzymiego napięcia woli, nieustępliwej, zaciętej walki.

W tej walce naród nasz zajmuje godne miejsce. „Stolica Polski Ludowej — doszczętnie zburzona w czasie ostatniej wojny, wzniesiona z gruzów i popielisk przez bohaterki wysiłek polskiej klasy robotniczej i mas pracujących — jest dumna, iż może zapewnić warunki pracy światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju. Naród polski i lud Warszawy z radością powita przedstawicieli walczącej o pokój ludzkości”.

Nasze tempo rozwoju zbliżone jest bardzo do tempa rozwojowego Związku Radzieckiego, które w okresie pierwszej pięcioletki wynosiło 22%, w okresie drugiej — 17,1%, w 1948 r. — 27%, a w ubiegłym roku 20%.

Fakt zbliżenia wzrostu naszego tempa rozwoju produkcji przemysłowej do tempa rozwoju Związku Radzieckiego jest uzasadniony w pierwszym rzędzie istnieniem Związku Radzieckiego, jego braterską pomocą, jego doświadczeniami a zatem udaremionymi próbami dyskryminacji naszych obrotów zagranicznych przez państwa kapitalistyczne. Tej korzystnej sytuacji nie posiadał Związek Radziecki, który pozostając w otoczeniu kapitalistycznym był skazany na izolację i na własne siły w uniezależnieniu się od kapitalistycznej zagranicy.

Podobnie, jak w pierwszym okresie powojennym otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego olbrzymią pomoc gospodarczą, która umożliwiła nam przetrwanie okresu ostrego głodu zbożowego, gdy imperializm spekulował na wygórzonych krajach europejskich i uzależniał dostawę zboża od przyjęcia amerykańskiej obrotu — otrzymaliśmy 1.800 tys. ton zboża dla zabezpieczenia słowów i zaspokojenia potrzeb miast. Otrzymaliśmy surowiec dla naszego przemysłu, pomoc techniczną dla odbudowy mostów, komunikacji, sieci elektrycznej kredyty w dewizach na zakup niezbędnych warunków na rynkach światowych, wyposażenie techniczne, aparaturę i broń. Podobnie, jak pomoc Związku Radzieckiego umożliwiła nam wykonanie trzyletniego planu odbudowy, tak ostatnio podpisane umowy stwarzają nam niezachwianą: surowcową, towarową, techniczną, inwestycyjną i finansową bazę dla realizacji 6-letniego planu gospodarczego, dla zwycięskiego budownictwa podsiaw socjalizmu w Polsce.

Niedługo potrafimy w pełni ocenić jej historyczne znaczenie dla naszej gospodarki narodowej.

Umowy, która jest nie tylko świadectwem wary w utrzymaniu pokoju na świecie, ale także skutecznym orężem w walce o pokój.

Są jeszcze inne trwałe podstawy wykonania tego gigantycznego planu uprzemysłowienia Polski. Podstawy, których nie można ująć w paragrafy żadnych umów, zamkniętych w granicach cyfr, w wartościach pieniężnych lub jednostkach miary.

Związek Radziecki nauczył nas nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, nauczył nas zasad współzawodnictwa socjalistycznego, które jest nie tylko najpotężniejszą dźwignią rozwoju gospodarczego, ale jest także prawdziwą kuznią nowego człowieka — gospodarza kraju.

To od Związku Radzieckiego nauczyliśmy się stalinowskich zasad krytyki i samokrytyki, rozwijających inicjatywę mas, podnoszących świadomość.

To od Związku Radzieckiego uczy się chłopcy polscy zespolonej gospodarki na wsi, a uczeni czerpią obficie ze wspomnianych osiągnięć radzieckiej nauki i wstępują coraz śmielej na nową drogę szukania głębszych związków z życiem praktycznym i wymiary doświadczeń z przodownikami pracy.

Ta pomoc, przykład i doświadczenia stają się, mówiąc słowami Stalina — „poręką niezależności nowej, demokratycznej Polski, poręką jej potęgi i rozkwitu”.

Te czynniki zagwarantują nam wspaniałe podniesienie poziomu sił wytwórczych, zwłaszcza środków wytwarzania, zapewnią znaczny wzrost dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych, podniesienie kultury szerokiej mas pracujących. Stworzy nam to sprzyjające warunki pozabawienia elementów kapitalistycznych istotnego i poważnego wpływu na jakąkolwiek dziedzinę naszej gospodarki, będzie stanowiło ważki postęp w zakresie dobrowolnego przechodzenia gospodarki drobnotwarowej na tory socjalistyczne i stopniowe zamykanie źródeł restauracji kapitalizmu.

W ambitnej, ofiarnej pracy nad realizacją tego planu musi znaleźć swoją pozycję baza społeczna Stronnictwa Demokratycznego.

Dziś, na progu drugiego półroczu realizacji pierwszego roku planu sześcioletniego, po zbilansowaniu wyników pierwszego półroczu, napawających dumą każdego Polaka, szacunkiem dla wielotyśnej armii bohaterów pracy — przodowników polskiego świata pracy, jest naszym obowiązkiem zadać sobie pytanie jak zrealizowaliśmy postulat drugiego powojennego Kongresu naszego Stronnictwa, postulat wyrażony w uchwalonej rezolucji:

„Stojąc na gruncie wytycznych planu 6-letniego. II Kongres oświadcza, iż Stronnictwo Demokratyczne, które ma swój udział w wykonaniu planu 3-letniego i uczestniczy w opracowaniu planu 6-letniego, mobilizuje wszystkich swych członków i swoją bazę społeczno-polityczną do realizacji jego zadań”.

Część podstawowej naszej bazy społecznej, inteligencja pracująca niemal w całości, objęta ramami gospodarki planowej i uspołecznionej stanęła u boku klasy robotniczej i we wspólnych zmaganiach ofiarne i ambitnie spełnia swoje zadanie na wyznaczonym jej posterunku. W administracji państwowej, czy ogólnogospodarczej, w szkolnictwie i sądownictwie, w służbie zdrowia i w aparacie dystrybucji, w łączności i komunikacji mamy dzisiaj spore zastępy uznanych i cenionych przodowników i racjonalizatorów, członków Stronnictwa Demokratycznego.

Nasza inteligencja coraz lepiej, coraz pewniej odnajduje siebie na właściwej drodze, wiodącej ku socjalizmowi. Jeśli tak właśnie oceniamy sytuację postawy naszej inteligencji, to nie znaczy to bynajmniej, że zamykamy oczy i nie dostrzegamy jeszcze wciąż istniejących trudności i przeszkód w postaci nieprzewidywanych do reszty oporów wewnętrznych, wciąż jeszcze odradzających się zahamowań, tkwiących nawarstwień i oparów świadomości starego sposobu myślenia, trybu życia i pracy. Nie chcemy i nie będziemy spoczywać na laurach. Widzimy przed sobą jeszcze ogrom pracy na tym odcinku by szybciej i lepiej włączyć naszą inteligencję do wspólnego marszu z klasą robotniczą, by doskonałymi i pogłębiać jej nowy stosunek do pracy, do nowatorstwa i pozyskania przez nią nowej rewolucyjnej świadomości.

W procesie budowy nowego ustroju w Polsce pod przewodnictwem klasy robotniczej uznajemy konkretne i istotne zadania, które spełnia i będzie spełniała pozostała część naszej bazy społecznej — nasze mieszczaństwo, a zwłaszcza jego najbardziej twórczą część — rzemiosło”.

Istnienie przemysłu i handlu prywatnego jest podjętowane względami celowości gospodarczej. Przemysł prywatny ma rację bytu tak długo, jak długo jego produkcja uzupełnia produkcję przemysłu uspołecznionego, wypełniając istniejące braki i luki.

Podobnie handel prywatny będzie istniał dotąd, dopóki narastająca sieć dystrybucyjna placówek handlu uspołecznionego nie zapewni szybkiego i sprawnego rozprowadzania wciąż wzrastającej masy towarowej.

Zarówno przemysł, jak i handel prywatny muszą być,

## 6-cioletni plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Po zrealizowaniu i przekroczeniu wykonania o 9% trzyletniego planu odbudowy, Polska wstąpiła w okres realizacji długofalowego, bo sześcioletniego planu gospodarczej i społecznej przebudowy. Plan trzyletni pozwolił nam, jak wiadomo, nie tylko zaleczyć rany, zadane przez wojnę i okupację — lecz także pozwolił wnieść się na znacznie wyższy poziom w porównaniu z okresem przedwojennym. Umożliwiło to nam postawienie sobie ambitnego i trudnego zadania zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce. Według opublikowanych ostatnich oświadczeń produkcja przemysłowa w naszym kraju ma wzrosnąć o przeszło 150% w porównaniu z poziomem 1949 r.

Takiego tempa rozwoju nie znała nigdy Polska przedwojenna, nie znała i znać nie mogą państwa kapitalistyczne.

Nie tylko jeszcze w tej chwili wszystkich elementów planu 6-letniego — ale już na podstawie tego jednego wskaźnika możemy ustalić, że przeciętne roczne tempo rozwoju produkcji przemysłowej wynosić będzie 25%, a nawet powyżej 25%, gdyż według ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok bieżący wynosi ono 22%.

Warto sobie uprzytomnić, że w okresie względnie pomysłowego rozwoju produkcji w krajach kapitalistycznych, tj. w latach 1897 — 1913, przeciętny roczny przyrost produkcji przemysłowej wynosił dla Anglii 1,9%, dla Francji 2,93%, dla Niemiec 3,72%.

Warto sobie uprzytomnić, że jak wspomnieliśmy poprzednio, świat kapitalistyczny od lat dwudziestu drecze pod względem rozwoju swojej produkcji na poziomie 1929 r.



# na posiedzeniu Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego w dniu 9 lipca 1950 roku

rzecz prosta, objęte ramami gospodarki planowej z uwagi na pełnione przez nich funkcje społeczne w zastępstwie niedostatecznie rozbudowanego jeszcze handlu uspołecznionego i pewnych braków przemysłu państwowego. W stosunku do tych gałęzi naszej gospodarki narodowej wysuwamy trzy postulaty:

Postulat pierwszy: proces kureczenia się przemysłu i handlu prywatnego winien się odbywać według planu — równoległe z procesem narastania odpowiednich placówek uspołecznionych celem uniknięcia szkodliwych wstrząsów i ewentualnych strat gospodarczych.

## R z e m i o s ł o

Szczególnie ważne i odpowiedzialne są zadania Stronnictwa Demokratycznego na bazie rzemieślniczej.

Po rządach przedwrzesniowych odziedziczyliśmy rzemiosło spauperyzowane z dużą przewagą elementów chałupnictwa. Okupacja zdzięsiatkowała rzemiosło, obniżając jego stan biologiczny poniżej połowy, a moc produkcyjną o 55%.

W warunkach Polski Ludowej rzemiosło nie potrafiło znaleźć dla siebie właściwego miejsca. Może słusniejsze byłoby zdefiniowanie, że dotąd my jako Stronnictwo bazujące na rzemiosle nie potrafiliśmy ustalić dla niego należnego odcinka życia zawodowego. Ten stan rzeczy przyczynił się w niemałym stopniu do utraty przez rzemiosło jasnej perspektywy o roli, którą nie tylko może, ale musi odegrać w warunkach Polski, kroczącej ku socjalizmowi.

Na glebie tego braku perspektywy wyrastają fałszywe i szkodliwe teoryjki, że rozwój naszego przemysłu oznacza zagładę rzemiosła. Nie trzeba chyba być naukowcem-ekonomistą, aby w procesie rozwoju naszego przemysłu, podniesienia poziomu życiowego, procesie budowania socjalizmu — nie dostrzegać nieodzowności zaspokojenia przez rzemiosło zapotrzebowania dla przemysłu, zapotrzebowania wzrastającej stopy życiowej szerokich mas przez rzemiosło, okazania przez rzemiosło istotnej pomocy w budowie socjalizmu.

Nie trudno chyba sobie wyobrazić potrzeby uciekania się do pomocy zakładu fryzjerskiego, zegarmistrzowskiego czy warsztatu uszlachetniającego półfabrykaty w warunkach socjalizmu.

Zagadnienie sprowadza się nie do problemu celowości i perspektywy istnienia rzemiosła, ale do form organizacyjnych, procesu wytwórczego pracy rzemieślnika. Jest to problem uspołecznienia rzemiosła, problem uspołecznienia całej gospodarki drobnotwarowej jako procesu stopniowego zamykania źródeł odradzania się kapitalizmu.

O ile Stronnictwo nasze słusznie ten problem wysunęło na czoło zagadnień programowych dla rzemiosła — to dotąd nie potrafiło ono rozwiązać go praktycznie. Podeszliśmy do tego zagadnienia mechanicznie, szermując polityczną frazeologią, której rzemiosło nie rozumiało i rozumieć nie mogło, co w rezultacie musiało doprowadzić do obiektywnie szkodliwych wyników.

Nie wystarczy mówić rzemieślnikowi o potrzebie uspołecznienia, rzemiosła, nie wystarczy używać naukowych często niezrozumiałych dla niego sformułowań. O perspektywach rzemiosła, o wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną w rzemiosle — można mówić i trzeba mówić w oparciu o konkretne fakty, cyfr, dane, przykłady życiowe — a później wychowywać, przekonywać i zjednywać dla nowego ustroju.

Co to znaczy mówić w oparciu o konkretne fakty, cyfry, dane i przykłady życiowe?

Znaczy to, iż każdej branży rzemieślniczej, w każdym województwie z oddzielną, ba, nawet w każdym mieście trzeba ustalić jej perspektywę pracy w zakresie potrzeb konkretnych zakładów przemysłowych, uzupełnienia luk produkcji przemysłowej, w zakresie wykańczania i uszlachetniania półfabrykatów.

Znaczy to, iż każdej branży rzemieślniczej, w każdym województwie, a nawet i w każdym mieście należy wskazać konkretne możliwości wytwarzania artykułów na potrzeby miejscowe nie z deficytowych i niezbędnych dla przemysłu surowców, ale w oparciu o zapasy surowców lokalnych, zastępczych i odpadki przemysłowe.

Znaczy to, iż każdej branży rzemieślniczej, w każdym województwie, a nawet w każdym mieście musimy wskazać konkretne możliwości w dziedzinie usług dla określonych zakładów przemysłowych w zakresie konserwacji, remontów i napraw, w zakresie zaspakajania przez rzemiosło potrzeb zbiorowisk ludzkich i potrzeb indywidualnych.

Znaczy to, iż trzeba znać rzemiosło i żyć życiem rzemiosła, i nie bać się wtedy, gdy trzeba zająć odpowiednie stanowisko wobec nieodpowiedniego poborcy podatkowego, dobierającego się nie tylko do warstwy narosłego tuszyczku kapitalistycznego, ale i kości, która decyduje o życiu tego małego organizmu gospodarczego.

Znaczy to, pisać w „Kurjerze Rzemieślniczym“ mniej o podstawach ekonomii i mniej cytować klasyków marksizmu, mniej o odprawach wydziału ekonomicznego, a więcej o zapewnieniu członkom spółdzielni rzemieślniczych maszyn i narzędzi, lokali i kredytów, więcej o sposobie prowadzenia ksiąg handlowych, o wczasach i zdrowiu rzemieślników.

## Akces Stronnictwa Pracy

W dniu dzisiejszym przed przystąpieniem do obrad Rady Naczelnej wysłuchała uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy, o akcesie członków tego Stronnictwa do Stronnictwa Demokratycznego.

W imieniu Komitetu Politycznego naszego Komitetu Centralnego witam uchwałę Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy, jako wyraz postępującej konsolidacji życia politycznego na społecznej bazie sektora drobnotwarowego w mieście.

Wobec wagi zadań, jakie stoją przed obozem polskiej demokracji i jej reprezentanta w osobie Stronnictwa Demokratycznego na odcinku uspołecznienia rzemiosła, uchwała ta nabiera szczególnego znaczenia. Dopatrujemy się w realizacji tej uchwały olbrzymiego kroku naprzód w kierunku scalenia wysiłków wszystkich sił demokratycznych dla

Postulat drugi: kadry ludzkie zaangażowane w tych sektorach niejednokrotnie posiadają wysokie kwalifikacje, winny być po odpowiednim przeszkoleniu i weryfikacji przejęte przez gospodarkę uspołecznioną celem właściwego wykorzystania ich uzdolnień fachowych i nabytego doświadczenia zawodowego.

Postulat trzeci: obydwa te sektory gospodarki prywatnej muszą z całą stanowczością przeciwstawić się wrogiemu i szkodniczemu naciskowi dezercji z zajmowanych pozycji gospodarczych. Panikierstwo i tendencje samorządnej samolikwidacji muszą być uznane za próbę sabotażu gospodarczego i tendencje do zakłócenia naszej drogi rozwojowej.

Przed wystąpieniem z hasłem zakładania spółdzielni rzemieślniczych, trzeba tym spółdzielniom przygotować podstawy gospodarcze, zapotrzebowanie surowcowe, inwestycyjne, techniczne, finansowe itd.

A my? — Niejednokrotnie propagowaliśmy zakładanie spółdzielni rzemieślniczych bez podbudowy gospodarczej — co w rezultacie musi doprowadzić do niezdrowych podstaw ekonomicznych spółdzielni i nie do zachęty tworzenia spółdzielni, ale ucieczki od spółdzielni.

Celem propagowania i realizacji akcji uspołecznienia rzemiosła trzeba rozwiązać sprawę racjonalnego szkolenia kadr dla rzemiosła uspołecznionego zarówno na odcinku szkolenia zawodowego, jak i przygotowania organizacyjnego.

Należy przygotować podstawy gospodarcze, a więc rozwiązać problem lokalizacji planowego zapotrzebowania w surowce, w materiały pomocnicze, w środki obrotowe oraz inwestycyjne, w odpowiednie lokale, maszyny, narzędzia i urządzenia techniczne, rozwiązać kwestię zbytu itd.

Niesłuchanie ważnym zagadnieniem jest sprawa zarobków w rzemieślniczych spółdzielniach pracy. Problem ten słusznie staje się wykładnikiem stosunku ogółu rzemieślników do samej zasady uspołecznienia rzemiosła. Należy zrealizować zasadę, iż poziom zarobków członków rzemieślniczych spółdzielni pracy winien być zbliżony do poziomu zarobków rzeczywistych w rzemiosle indywidualnym, a przy uwzględnieniu wzrostu wydajności pracy — dzięki indywidualnemu i zespołowemu współzawodnictwu, dzięki nowatorstwu, wynalazczości i racjonalizatorstwu — poziom ten powinien być wyższy od poziomu zarobków indywidualnych rzemieślników. Łączy się z tym zasada wynagrodzenia w zależności od ilości i jakości wykonanej pracy i osobistej odpowiedzialności każdego członka spółdzielni za wyniki swojej pracy.

Od realizacji tych zadań w dużym stopniu uzależnione są wyniki pracy ideologiczno-wychowawczej wśród rzemiosła — uzależnione jest racjonalne i skuteczne włączenie całego potencjału rzemieślniczego w ramy 6-cio letniego planu gospodarczego — uzależnione jest włączenie rzemiosła do marszu towarzyszenia klasie robotniczej w budowie podstaw socjalizmu.

Powołany ostatnio do życia Centralny Urząd Drobnej Wytwarzalności ułatwi, aczkolwiek nie zastąpi Stronnictwa Demokratycznego w wykonywaniu tych zadań, Centralny Urząd Drobnej Wytwarzalności ustali podstawowe założenia gospodarcze pracy rzemiosła uspołecznionego oraz wytyczne polityki dalszego uspołecznienia rzemiosła indywidualnego.

Reszta zależy od nas i rzemiosła.

Oceniając krytycznie nasze dotychczasowe prace na odcinku rzemiosła — wydział ekonomiczny Centralnego Komitetu podjął wysiłki opracowania ściśle sprecyzowanych wytycznych 6-cio letniego planu dla rzemiosła. Obecnie po uzgodnieniu tych programowych z Państwową Komisją Planowania Gospodarczego, a danych liczbowych z Centralną Rzemieślniczą, jesteśmy na końcowym etapie naszych prac, które przedstawimy Ogólnopolskiemu Kongresowi Rzemieślnicznemu, jaki zamierzamy po feriach letnich zwołać do Warszawy.

Poważną przeszkodą w naszych pracach terenowych stanowi fakt istnienia na bazie rzemieślniczej dwóch stronnictw politycznych — obok nas — Stronnictwa Pracy.

Nie różnią się zasadniczo w założeniach programowych co do perspektyw rzemiosła w Polsce — w konkretnych poczynaniach zarysowują się niejednokrotnie różnice faktyczne, opacznie rozumiane przez część rzemiosła. Część rzemiosła wiąże swe nadzieje ze Stronnictwem Pracy, jako partią polityczną, hołdującą tradycyjnym formom organizacyjnym rzemiosła, partią przeciwstawiającą się śmiałym, postępowym i rewolucyjnym przemianom w życiu rzemieślniczym. Bardziej konserwatywna część rzemiosła usiłuje wykorzystać przedwojenne tradycje Stronnictwa Pracy i nastawienie niektórych dotychczasowych ogniw Stronnictwa Pracy dla zahamowania postępowych idei na odcinku rzemieślniczym.

Walka obu stronnictw o wpływy w terenie, niezdrowa rywalizacja przy obsadzaniu stanowisk w samorządzie gospodarczym rzemiosła, w cechach, w spółdzielczości rzemieślniczej, dwutorowość i brak koordynacji — nie tylko osłabiają, ale i hamują procesy rozwojowe tej trudnej bazy społecznej.

Z faktem istnienia dwóch Stronnictw na bazie rzemieślniczej, ogromna rzesza bezpartyjnych rzemieślników wiąże rzekomo istnienie dwóch dróg rozwojowych dla rzemiosła i zajmuje dotąd pozycję wyczekującą, bierną — w oczekiwaniu wytyczenia jednej właściwej linii rozwojowej.

pozyskania trudnej bazy drobnotwarowej w mieście i włączenia jej w warkki nurt dokonywających się przemian społecznych w Polsce.

Stronnictwa nasze wyrastając z różnych tradycji historycznych i społecznych spotykały się niejednokrotnie na wspólnym froncie walki. Tak było w okresie Polski przedwrzesniowej we froncie walki antyfaszystowskiej — tak było w okresie okupacji we froncie walki antyhitlerowskiej. Poprzez bezdroża i błędy, różnymi drogami — dotarliśmy do wspólnego placu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Łatwiejsze i prostsze było zadanie Stronnictwa Demokratycznego, bazującego na inteligencji o postępowych tradycjach. Trudniejsze i bardziej skomplikowane dla Stron-

nictwa Pracy, obarczonego nawarstwieniami i oporami jego bazy społecznej.

Ale nie łatwe i nie proste dla obydwu naszych Stronnictw. I bynajmniej zadanie nie w pełni wykonano.

Stronnictwo Pracy przez podjęcie zakomunikowanej nam dziś uchwały daje wyraz swej postawy ideologicznej, swojej twardej woli, towarzyszenia w jednym szeregu z nami klasie robotniczej w marszu do socjalizmu. Fakt ten musi być powitany przez cały oboz polskiej demokracji przez polskie masy robotnicze i chłopskie jako wyraz jeszcze jednego, nowego zwycięstwa obozu socjalizmu, demokracji i pokoju.

Odtąd nie będzie na bazie rzemieślniczej dwóch nurtów organizacyjno-ideologicznych. Nastąpi zsumowanie wysiłków dla uspołecznienia rzemiosła, włączenia go do wspólnego marszu z klasą robotniczą i chłopską, budujących ofiarnym wysiłkiem socjalistyczną ojczyznę.

Zwłaszcza dzisiaj na pierwszym etapie realizacji gigantycznego planu 6-cio letniego, w ramach którego rzemiosło ma do spełnienia poważne zadania — ta koncentracja wysiłków nabiera szczególnego znaczenia. Kierunkowa siła dosrodkowych stanie się źródłem zwielokrotnienia efektów pracy.

Skoncentrowanie naszych sił politycznych na odcinku rzemiosła powinno doprowadzić do wchłonięcia przez Stronnictwo Demokratyczne poważnej części bezpartyjnych rzemieślników, dotąd wahających się i biernych, których można i trzeba aktywnizować i pozyskać dla Polski Ludowej.

Nie goniąc za efektywnymi sukcesami liczbowymi trzeba będzie pozytywnie oddziaływać na tych spoza Stronnictwa, którzy dotąd ulegają wrogim wpływom ośrodków reakcyjnych.

Nie wątpię, że Rada Naczelna ustosunkuje się pozytywnie do uchwał władz Stronnictwa Pracy i udzieli pełnej aprobaty stanowisku zajętemu przez Komitet Polityczny naszego Centralnego Komitetu.

I jeśli w wyniku naszych dzisiejszych obrad członkowie Stronnictwa Pracy staną się członkami Stronnictwa Demokratycznego — to poza sukcesem ideologicznym stoją przed nami poważne problemy polityczne i organizacyjne.

Trzeba będzie dołożyć wszelkich starań, użyć wszystkich środków wychowawczych i organizacyjnych, aby jak najszybciej zlikwidować podział Stronnictwa na byłych członków Stronnictwa Pracy i dotychczasowych członków Stronnictwa Demokratycznego. Trzeba zlikwidować w zarodku niebezpieczeństwo obcości, czy grupowości między tymi dwiema kategoriami członków w Stronnictwie Demokratycznym.

Tu i ówdzie w szeregach naszego Stronnictwa odzywają się głosy, że członkowie Stronnictwa Pracy powinni zostać kandydatami w Stronnictwie Demokratycznym, że przed przyjęciem ich do Stronnictwa trzeba ich poddać szkoleniu ideologicznemu — takiemu, jakie prze...dzili członkowie Stronnictwa Demokratycznego.

Takie stanowisko osłabia zwartość polityczną, podrywa jedność organizacyjną Stronnictwa — stwarza dogodną sytuację dla różnych grupek rozbijackich i wrogich, działających z ukrycia zarówno w naszym Stronnictwie, jak i w Stronnictwie Pracy.

Takie stanowisko przyniosłoby korzyść naszym wspólnym wrogom — obniżyłoby ono autorytet naszego Stronnictwa wobec innych partii politycznych — w oczach bezpartyjnych.

Szybkemu scaleniu organizacyjnemu na wszystkich szczeblach Stronnictwa musi towarzyszyć szybki proces scalenia ideologicznego — co scementuje Stronnictwo, uczyni je zdolnym do zwiększenia jego aktywnego i skutecznego wykonania, ciężących na nim zadań.

W Stronnictwie Demokratycznym może istnieć tylko jedna linia podziału: na aktywnych i biernych, na zdyscyplinowanych i rozrabiaczy, na podnoszących swój poziom ideologiczny i wlokących się w ogonie. Ale i tej linii podziału nie należy ani pogłębiać, ani tolerować. Trzeba będzie wykorzystać wychowawcze i organizacyjne walory Stronnictwa, aby w naszym Stronnictwie nie było biernych, nie było rozrabiaczy, nie było wlokących się w ogonie.

Rzecz prosta, że organizacyjne i ideologiczne scalenie byłych członków Stronnictwa Pracy ze Stronnictwem Demokratycznym wymaga od nas większej jeszcze i intensywniejszej niż dotychczas pracy ideologicznej, bardziej konsekwentnej i zdecydowanej walki z ciężącym na naszym życiu politycznym i osobistym balastem obcej i wrogiej ideologii.

Jest rzeczą ważną, aby akcja scaleniowa nie odbywała się u nas mechanicznie, aby w trakcie tych procesów nie uległa osłabieniu — nie została uspijona nasza czujność partyjna. We wszystkich komórkach Stronnictwa na wszystkich szczeblach organizacyjnych — czujność partyjna musi być skierowana przeciwko wrogim i obcym nam elementom, które zechciałyby wykorzystać procesy scaleniowe dla antypartyjnych, antydemokratycznych i antyludowych celów.

Nie należy także lekceważyć nacisku wrogich agentur na grupy członkowskie Stronnictwa Pracy, aby nie wstępowały do Stronnictwa Demokratycznego.

W akcji scaleniowej trzeba będzie poprzez wzmocnioną pracę uświadamiającą i wychowawczą zniwelować ambicje osobiste — jeśli staną one w poprzek interesom Stronnictwa. Pierwszeństwo w kierowaniu Stronnictwem na wszystkich szczeblach organizacyjnych winni posiadać ci, którzy swą postawą ideologiczną, swoim rozeznanieniem politycznym, zdolnościami organizacyjnymi i walorami osobistymi dają gwarancję wykonania powierzonych im zadań, niezależnie od wyprowadzenia drzewa genealogicznego dotychczasowej przynależności partyjnej.

W atmosferze zgody i wzajemnego zaufania, z poczuciem wspólnej, a więc wzmoczonej odpowiedzialności, przekonani o konieczności bezwzględnej walki z wszelkiego rodzaju grupkami, czy koteriami — będziemy mobilizowali nasze masy członkowskie do twórczej pracy na rzecz realizacji gigantycznego 6-cio letniego planu gospodarczego, na rzecz zapewnienia światu trwałego pokoju.

We wspólnym i ofiarnym wysiłku polskiej klasy robotniczej i chłopskiej — budujących socjalistyczną ojczyznę, Stronnictwo Demokratyczne zdobędzie swój trwały wkład.

Pod sztandarami Stronnictwa Demokratycznego wiernego sojusznika klasy robotniczej, inteligencja i rzemiosło maszeruje naprzód do nowych zwycięstw i sukcesów.



# Koreańska armia ludowa kontynuuje ofensywę

## Bestialstwa policji lisymanowskiej

MOSKWA (PAP) Agencja TASS podaje za radem Phenjan komunikat kwatery głównej armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Według komunikatu, oddziały armii ludowej w zaciętych walkach z amerykańskimi siłami zbrojnymi prowadzą w dalszym ciągu ofensywę. Dla wsparcia swych wojsk lądowych, lotnictwo amerykańskie dokonywało ostrych nalotów. Mimo tego oddziały armii ludowej kontynuują ofensywę na wszystkich frontach. Na brzegu wschodnim wojenne okręty amerykańskie ostrzeliwały barbarzyńsko spokojne osiedla, ale ogień oddziałów armii ludowej zmusił je do odwrotu.

Oddziały armii ludowej wyzwoliły 10 lipca miasto Inson i okoliczne wsie. W walkach o to miasto wróg poniósł straty w zabitych i jeńcach. Lotnictwo amerykańskie barbarzyńsko bombardowało spokojne wsie i miasta na wyzwolonym terytorium Phengteku, Inczonu, Suwonu i Czunciu. Wśród ludności cywilnej są ofiary.

Oddziały armii ludowej zestrzeliły 3 bombowce amerykańskie „B-29”.

NOWY JORK (PAP) Korespondent agencji United Press, Pouts przebywający w Korei do-

## Sprawa traktatu pokojowego z Austrią

(Ciąg dalszy ze strony 1)

stawiciel radziecki podkreślił, że tego rodzaju twierdzenie pozbawione jest wszelkich podstaw. Fakt naruszenia przez trzy państwa zachodnie zobowiązań międzynarodowych w sprawie Triestu pozostaje w ścisłym związku z traktatem austriackim, gdyż nie daje pewności, iż rząd USA, Anglii i Francji będą wykonywały traktat austriacki.

Przedstawiciel radziecki zaproponował następnie, aby rozpatrzyć nieuzgodnione dotychczas artykuły projektów traktatu oraz uzupełnienie delegacji radzieckiej do art. 9, zgłoszone 26 kwietnia br. Uzupelnienie to, jak wiadomo, nakłada na Austrię obowiązek rozwiązania znajdujących się na jej terytorium politycznych, wojskowych, paramilitarnych i innych organizacji typu faszystowskiego oraz wydatnia zakazu dalszego istnienia i dalszej działalności na jej terytorium tego rodzaju organizacji.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich odmówili rozpatrzenia nieuzgodnionych dotychczas artykułów projektu traktatu oraz uzupełnienia do art. 9. Przedstawiciel Anglii zaproponował przetrwać obrady zastępców do 7 września. Przedstawiciele USA i Francji wniosły ten paragraf.

Przedstawiciel radziecki wypowiedział się przeciwko przerwaniu obrad, jednakże oświadczył, iż zmuszony jest liczyć się z niechęcią innych delegacji do kontynuowania pracy. Nowa wólka w przygotowaniu projektu traktatu austriackiego — podkreślił on — następuje wyłącznie z winy przedstawicieli USA, Anglii i Francji.

## ODBUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU!

### RADIO

A PIĄTEK, 14 LIPCA — PROGRAM RADIOWY N

5.00 Początek audycji. — 5.05 Sygnal czasu. — 5.05 Streszczenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. — 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert z Budapesztu. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Przerwa. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.00 Radiokronika. 15.55 Pogadanka z cyklu „Poznajemy muzykę i Wybrzeże”. 15.10 Utwory Debussy'ego i Szy-

manowskiego w wyk. M. Riegerowej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. — 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 Białe słoń — humoreska Marka Twaína. 18.15 Polska pieśń masowa. 18.45 Szpilki — audycja satyryczna. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Ulubione melodie. 21.15 J. S. Bach — koncert klawesynowy. 21.30 Wszelchnia radiowa. 21.50 Rezerwa. — 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następnny. 23.15 Muzyka kameralna. 24.00 Zakofcezenie audycji, hymn.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stałina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

nosi, iż był świadkiem bestialstw dokonywanych na ludności cywilnej przez lisymanowską policję uzbrojoną i przeszkoloną przez Amerykanów.

Pouts stwierdza, że wraz z „wojennym obserwatorem ONZ” Australijczykiem R. I. Renkinem zajęli do niewielkiego lasu, gdzie stały dwa auta ciężarowe. W jednym z aut znajdowało się około 40 kłęczących ludzi. Policjant uzbrojony w karabin amerykański bil kolba kłęczących w aacie ludzi. W odpowiedzi na nasze pytanie — pisze Pouts

— policjant oświadczył że są to „partyzanci” i że zostaną odwiezieni do sąsiedniego lasu, gdzie odbędzie się egzekucja. Policjant dodał, że ludzie ci zostali „zatrzymani przez policję w pobliżu pozycji wojsk południowo-koreańskich pod zarzutem współdziałania z partyzantami”.

„Gdy odjechaliśmy od ciężarówek — kontynuuje korespondent — policjanci wyrzucili z pierwszego auta kilka trupów. W drugiej ciężarówce dozorcy w dalszym ciągu katowali swe ofiary”.

## Robotnicy, chłopci, naukowcy podejmują zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia

WARSZAWA (PAP) Robotnicy, chłopci naukowcy, młodzież — podejmują zobowiązania, którymi chcą uczcić święto ukazania się historycznego Manifestu PKWN, dokumentując w ten sposób pełne zrozumienie swej roli współbudowniczych nowego, lepszego socjalistycznego jutra.

Do Zarz. Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego nadeszło do 10 lipca, 20 zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Odrodzenia przez załogi garbarń, fabryk obuwia i zakładów przemysłu futrzarskiego. Ogólna wartość ponadplanowej produkcji tych zakładów wyniesie 73 mil. zł. Ponadto zobowiązania przewidują upłynienie remanentów na łączną sumę 861 mil. zł.

Do tysięcy zobowiązań podejmowanych dla uczczenia dnia 22 lipca przez robotników i chłopów przyłączyli się także lekarze warszawscy. Specjalny komitet obchodu dnia 22 lipca przy Akademii Medycznej zwrócił się z apelem do kierowników wszystkich klinik Akademii Warszawskiej, by wydelegowały po jednym wybitnym specjalistę w celu udzielenia w ciągu miesiąca pomocy leczniczej górnikom Górnego Śląska. Apel podpisali m. in. rektor Akademii Medycznej prof. dr Czubański oraz dyrektor Akademii dr Mittelstaedt. W

## Buduje się nowe życie w Korei Połudn.

PEKIN (PAP) Jak donoszą z Phenjanu w wyzwolonych od lisymanowskich zdrajców rejonach Korei Południowej buduje się nowe życie. Komitety ludowe prowadzą szeroka działalność usprawniając pracę organów służby zdrowia, oświaty, organów gospodarki komunalnej miast i wsi. Według wiadomości z Seulu odbudowuje się i wkrótce oddana zostanie do użytku linia wysokiego napięcia, która dostarczy prądu elektrycznego z północy na południe. W powiecie Ongdin odbudowano wszystkie szkoły.

odpowiedzi na to wezwanie poszczególne kliniki zgłosiły już wybitnych specjalistów, którzy udadzą się na Śląsk.

Biorąc przykład z mas robotniczych Śląska, chłopci śląscy chcą godnie uczcić 6-tą rocznicę historycznego Manifestu Lipcowego podejmując szereg zobowiązań przedterminowej realizacji prac żniwnych.

## MILION W KAŻDYM DNIU CIĄGNIENIA

w ostatnim: 3.000.000 zł, 2 x 1.000.000 zł  
Ogółem 38.000 wygranych

Oto atuty 61 Loterii

## Najcennie sze dzieła kinematografii na V Międzynarodowym Festiwalu Filmowym

PRAGA (PAP) W Czechosłowacji rozpoczyna się 15 br. tradycyjny V Międzynarodowy Festiwal Filmowy. Festiwal przebiegać będzie pod hasłem „O pokój, o lepszego człowieka, o postęp ludzkości”.

Najlepsze filmy, odpowiadające wymogom tego hasła, wyrażającego postępowe idee naszej epoki i walkę o pokój na całym świecie, odznaczone zostaną trzema głównymi nagrodami festiwalu, wielką nagrodą festiwalu — kryształowym globusem, za najlepszy film artystyczny, nagrodą pokoju — za najlepszy film o tematyce pokojowej i nagrodą pracy za najlepszy film poświęcony problematyce pracy człowieka.

Ponadto przyznanych będzie 15 nagród specjalnych.

O znaczeniu, jakie posiada festiwal filmowy w Czechosłowacji świadczy m. in. spis państw, które zgłosiły swój udział w festiwalu, a mianowicie: Czechosłowacja, ZSRR, Chiny, Polska, Węgry, Bułgaria, Rumunia, Niemiecka Republika Demokratyczna, Austria, Francja, Anglia, USA, Norwegia, Holandia, Dania

## Przed Dniem Lotnictwa w ZSRR

MOSKWA (PAP) Narody Zw. Radzieckie przygotowują się do obchodów tradycyjnego Dnia Lotnictwa.

We wszystkich jednostkach wojskowych, akademiach wojskowych, aeroklubach, organizacjach sportowych itd. odbywają się wieczory, poświęcone lotnictwu radzieckiemu, bohaterskim lotnikom radzieckim oraz rozwojowi myśli lotniczej w Rosji.

## Masy pracujące piętnują z całą stanowczością agresorów amerykańskich

WARSZAWA (PAP) W przemówieniach i uchwałach powziętych na masowych zebraniach, polski świat pracy piętnując z całą stanowczością agresorów amerykańskich, daje jednocześnie wyraz świadomości potężnej siły obozu pokoju i postępu, słuszności sprawy, o którą obóz ten walczy oraz głębokiego przekonania o jej zwycięstwie. Polskie masy pracujące wyrażają swą wolę wzmoczenia wkładu do tej walki przez przyspieszenie budowy socjalizmu w Polsce.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia RP, reprezentujący przeszło 100 tys. członków, przesłał do związków w Korei Północnej list z wyrazami braterskiej solidarności.

„My Polacy — czytamy w liście — widzimy w amerykańskich barbarzyńcach drugiego Hitlera. Wasza walka jest nieodłączną częścią ogólnoswiatowej walki o wolność i pokój. Walka wasza jest słuszna i zakończy się zwycięstwem nad amerykańskimi barbarzyńcami. Do walki tej włączamy się wzmocnieniem naszej pracy oraz pomocą pieniężną na rzecz ofiar zbrodniczych nalotów amerykańskich i bombardowań otwartych miast na Korei”.

Pracownicy Służby Zdrowia RP zebrali 100 tys. zł na rzecz ofiar spośród cywilnej ludności Korei.

W Bielawie na Dolnym Śląsku odbył się wiec pokojowy pracowników zakładów przemysłu włókienniczego pow. dzierzoniowskiego z udziałem członków bawiacej w Polsce delegacji Światowej Federacji Zw. Zaw., włókniarzy oraz przedstawicieli ORZZ i Rad Narodowych. Zebrani wyrażają ludowi Korei uczucia solidarności w jego bohaterskiej walce o pokój, wolność i jedność.

## Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP) Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dniu 12 bm. zarządzenie treści nast.

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 18 lipca 1950 r. o godz. 10.

## Ponad 200 mil. podpisów pod apelem sztokholmskim

GENEWA (PAP). Sekretariat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Pokoju komunikuje, że dotychczas na całym świecie zebrano pod apelem sztokholmskim ponad 200 milionów podpisów. Kampania zbierania podpisów trwa w dalszym ciągu.

## Skład jury międzynarodowych nagród pokoju

PRAGA (PAP) Jak donosi agencja CTK, skład jury Międzynarodowych Nagród Pokoju przedstawia się następująco: przewodniczący — Pietro Nenni, wiceprzewodniczący — Eugénie Cotton i prof. Bernal, sekretarz — Borsari (Brazylia), członkowie — pisarze Kuo-Mo-Jo, Wanda Wasilewska, Rockwell Kent, D'Arbousier (przewodniczący demokratycznego zrzeszenia afrykańskiego), Mukarowsky (rektor uniwersytetu praskiego), oraz Antoine Tabet (Liban).

Jury zbierze się w Pradze w drugiej połowie sierpnia br. celem ustalenia kandydatur do Międzynarodowych Nagród Pokoju. Kandydatury te zostaną ostatecznie zatwierdzone na sesji światowego kongresu obrońców pokoju w październiku br.

## Wicekonsul Boitte wydany z Polski

WARSZAWA (PAP) Wobec powrotu do Polski wicekonsula RP w Lille J. Szczerbińskiego po zwolnieniu go przez władze francuskie z więzienia, został w dniu 12 bm. wydany z granic Rzeczypospolitej wicekonsul francuski w Warszawie Boitte.

Zwolnienie z więzienia i wydanie Boitte nastąpiło zgodnie z oświadczeniem złożonym w swoim czasie przez rzecznika MSZ, że Boitte dzielić będzie losy aresztowanego we Francji wicekonsula Szczerbińskiego.

Odcinek powieściowy, który miał ukazać się w numerze dzisiejszym, zamieścimy z przyczyn technicznych w numerze jutrzejszym.

## HUMOR



— Nie mogę pojąć, dlaczego mu nigdy nie dadzą w skórę...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stałina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAZDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPEŁAC NA KONTO PKO nr VI-1561. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr. w tekście 350 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osł. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 tamowy (za tekstem). W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.